

**PRENUMERATA WYNOŚI:**

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznik 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał. 6. 60. : : 8. —  
miesięcz. 2. 20. : : 2. 70.  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**OGŁOSZENIA:**

Za 1 wiersz pet'owy albo jego miłośce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

**Numer pojedynczy:**

poran. popoł.  
We Lwowie . 4 h. 6 h.  
na prowincyi . 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyżny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Duch zwycięży!

Krwawa dziś rocznica...  
Dnia 5 sierpnia 1864, pięć trupów zawisło na szubienicach na stoku cytadeli warszawskiej. To ostatni dyktator, ostatni Rząd narodowy styczniowego powstania. Ruch narodowy z lat 1861 do 1864, rozpoczęty ofiarą tych bezbronnnych, co z pieśnią narodową na ustach padli na ulicach Warszawy, zakończył się ofiarą tych, co w ruchu wytrwali *usque ad finem*.

Rozpoczęła się noc straszna a długa. Że będzie prześladowanie i sroga zemsta i okrutne *vae victis!* — nie było dla nikogo niespodzianką. Że to prześladowanie przybierze już wszelkie cechy wyępienia żywego narodu, że będzie tak niesłychanie zawzięte, tak w samą głąb narodowego organizmu, narodowej duszy sięgające — to już było nawet w dziejach naszych cierpień do pewnego stopnia nowe.

Ale stała się rzecz inna jeszcze, której nikt nie byłby przypuszczał, a która naszym dziejom postyczniowym nadaje cechę takiej strasznej, takiej ciemnej, takiej bezgwiazdowej nocy. Powstała w nas samych reakcja, jakiej nie było po żadnej z poprzednich wielkich klęsk narodowych. Reakcja w umysłach i sercach — zwątpienie o tych wielkich ideałach narodowych, dla których przez dwa prawie lata wrzał bój rozpaczliwy i krew strumieniami się lała. Skurczenie celów narodowych, obniżenie poziomu myśli, złamanie skrzydeł, co niedawno jeszcze tak wysoko nosiły — zwątpienie. Zaczęło się to od krytyki, skończyło na potępieniu wszelkiego ruchu. Gdy obnażoną pierś bezbronnego już narodu szarpały knuty z ręki mściwego zwycięzcy — własni synowie urągali narodowi mówiąc: tyś winien! Gdy ten zwycięzca głosił na cały świat, że jego ofiara już kona, własni synowie podpisywali ten wyrok, kreśląc programy wyrzeczenia się wolnej przyszości.

Więc się obniżać poczynął moralny poziom w narodzie. Gineła tradycja ofiary i miłości — ciasny egoizm jednostek i klas brał górę. Program ekonomicznego odrodzenia — przeradzał się w program jednostkowego wzbogacania się. Dla głoszonej hałaśliwie idei oświaty — brakło koniecznych ofiar, ale też brakło i ducha, któryby tę oświatę ludu natchnął i zapłodnił. Jedynie zbawcza myśl uobywatelenia ludu rozbijała się o egoizm małych potomków wielkich przodków, którzy po tych przodkach odziedziczyli tylko — pretensję do przywileju rządzenia. Patriotyzmu mało było w sercach — jeszcze mniej w czynach. Wyrastały generacje wśród tej prostracyi ducha, z jedną tylko myślą: dobrze będzie temu tylko, kto zastosuje się do okoliczności, zdobędzie „stanowisko“ — i będzie mógł się wygrzewać w słońcu łask rządowych. Łamała się i krużyła siła woli — „charaktery“ stawały się rzadko-

ścią. Nie dziw więc, że nawet w tej części naszej Ojczyzny, gdzie liczne pola pracy narodowej i społecznej stały otworem, nad pracą tą zawisła jakby klątwa bezpłodności. Wyniki nigdy nie odpowiadały nadziejom i zamiarom, nie były w stosunku do wysiłków.

Odbiło się to i na piśmiennictwie. Poezja polska, która niegdyś tak potężnie budziła i dźwigała narodowego ducha, obniżyła swoje loty. Dała wiele rzeczy pięknych — ale ducha wielkiego w niej nie było. Roztkliwiała się nad każdą jednostką, niedołą, lubowała się w małostkowych, nieraz urojonych cierpieniach — wielkim bólem narodu nie dała wyrazu. Ulegała kosmopolitycznemu prądowi pesymizmu — nie tego, który mówi: „złe jest — ma być lepiej“, ale tego, który się staje zwątpieniem. Zabrakło jej ducha, — więc też i ducha narodu budzić, wzbogacać, na wyżyny podnosić, do wielkich celów nastrojać nie mogła.

I możnaby zrozpaczyć, gdyby w ostatnich już czasach nie było blasków, zapowiadających świtanie. Widzimy wśród młodzieży od paru lat objawy silnie obudzonego ruchu narodowego, mniej kosmopolitycznego mędrkowania, więcej gorącego, prawdziwie polskiego ducha, który wieje z jej wydawnictw, z jej zgomadzeń, z jej prac. Widzimy wśród ludu polskiego taki postępek narodowego poczucia, takie zespalanie się z życiem narodu, takie przejmowanie się tem, co mu polskie piśmiennictwo niesie — jakiego przed dziesięciu jeszcze laty trudno było oczekiwać. Widzimy w ruchu robotniczym zwrot narodowy, który ocale niebo się różni od tego, co było w początkach znamienną jego, a tak smutną cechą. Widzimy wreszcie — już w ostatnich czasach — poezję polską, odzyskującą dawne swoje wysokie loty, zwracającą się znowu najchętniej ku przedmiotom i zagadnieniom narodowym. Jakiś nowy duch w nią wstępuje. Mniej się tkliwi osobistymi bólami — ale ból narodu w niej wybiera. Słychać w niej znowu szum skrzydeł husarskich i pobrzęk kos raclawickich — słychać chrzęst kajdan, szarpanych rękami skrępowanego olbrzyma — słychać wielkie głosy przyszości. To nie jest ruch i kierunek przemijający — to zapowiada nowy okres, a znowu prawdziwie polski.

Przez lat 30 gaszono ducha, nie bacząc, że przez to łamią główny najpotężniejszy czynnik narodowej siły — pierwszy warunek odrodzenia — że wprowadzają w duchowy organizm narodu najstraszniejsze bakcyle upodlenia, wynędznienia, gnicia. Przez lat 30 motywów do tej roboty czerpano z klęsk, spadłych na naród skutkiem tego ruchu, którego ostatnim aktem było męczeństwo Traugutta i towarzyszy. Ale nigdy ofiara, dla wielkiej a sprawiedliwej poniesiona sprawy, nie idzie na marne. Duch narodu żywego odradza się zawsze. I jeżeli o kim, to o ofiarach 5 sierpnia 1864 r. można

z poetą powiedzieć: „Duch zwycięży — lecz zwycięstwem Golgoty“.

## Pokój na ziemi.

Potrzeba było być tam i widzieć, jak sędziwie i osiwiacie w nauce i myśleniu głowy, pochylały się nad stosami papierów, jak pomoczone pracą nadmierną oczy tonęły w kolumnach cyfr, jak na wszystkich twarzach malowała się spokojna i uroczysta, jakaś powaga, potrzeba było czuć ten zapal, jaki płynął na ogromną salę razem z potokami słów mówców — aby zrozumieć, że w tej olbrzymiej sali kongresowej międzynarodowych na wszechświatowej wystawie paryskiej, zaczęto roztrząsać kwestję, od której rozwiązania zależy szczęście ludzkości. Radzono nad rozbrojeniem narodów, szacowano zdobyte już stanowiska w walce ze starą jak ludzkość tradycją, obliczano jak jeszcze daleko do chwili, kiedy armaty Kruppa będą już tylko zabytkiem ludzkiego barbarzyństwa.

Stały sąd rozjemczy istnieje już w Haadze, a fakt ten należy przedewszystkiem pokojowej przypisać propagandzie. Jeżeli niezmordowani w pracy agitatorzy cieszą się nim, jako zawiązkiem lepszej wymarzonej przyszłości, to powinni pamiętać, że od sądu rozjemczego w Haadze do zupełnego zniszczenia międzynarodowego anarchizmu i militarystyki zostaje jeszcze do przebycia olbrzymia droga.

Drogą tą zajmuje się znany we Francji socjolog J. Nowikow, który w lipcowej książce *La Revue*, zamieścił na jej temat znakomity artykuł p. t. *L'Avenir de la propagande pacifique*.

Zdaniem Nowikowa powinno się przedewszystkiem zmienić nazwę ruchu pokojowego na ruch federalistyczny, ponieważ ma on na celu zmianę dzisiejszych stosunków anarchistycznych międzynarodowych sposobem ustawodawczym. Nie chodzi w nim o zmianę natury ludzkiej, ale stworzenie federacyi, która by stopniowo objęła wszystkie narody ziemi.

Wprawdzie instynktu wojowniczego u ludzi wykorzystanie nie można, wprawdzie wojowniczność ich jest realnym, niezaprzeczalnym i nieuniknionym, ale nie mniej jest ona jednym tylko a nie jedynym czynnikiem w życiu społecznym narodów, podobnie jak choroba nie jest jedynym objawem fizyologicznym w ciele człowieka.

Człowieka bolą czasem zęby, podczas kiedy cały organizm funkcjonuje zupełnie prawidłowo. Mimo to cała uwaga człowieka skupia się wówczas właśnie koło tego bolącego zęba, który przecież w porównaniu z całym organizmem jest ogromną drobnostką.

Tak samo ma się rzecz ze społeczeństwami. Wojowniczność jest rzeczywiście czynnikiem społecznym, którego wpływ jest bardzo znaczny. Mimo to

Z niewydanych pism

## Juliusza Słowackiego

„SAMUEL ZBOROWSKI“

DRAMAT \*).

(Ciąg dalszy).

ADWOKAT.

Wiem mój sokole, wiem: cztery tarcice  
A ty ptak, głowę włożywszy pod połę,  
Skasałeś szablą żelazną głowicę,  
Zjadłeś turkusy i złociste gały,  
Aż ci nareszcie zęby popruchniały  
I kolor głowy twej się odczerwienił.  
Jaki ty błady! Jak się ty odmieniał!  
Patrzcie na niego nieśmiertelne duchy  
Jaki on teraz wynędzniał, suchy...  
Czy jest kto z dawnych tu jego husarzy?  
Niechaj mi powie — czy z tej trupiej twarzy,  
Z tej schorowanej męką twarzy jego  
Poznałby, gdyby obaczył żywego  
Na czele hufców, pod chorągwią złotą?  
Boże, co robi z nas grób, gdy z tęsknotą  
Czas się połączy... a godziny wioda  
Nad grobem taniec — nie przynosząc zmiany?

\*) Patrz dodatek do nr. 353 *Słowa Polskiego* z dnia 31 lipca b. r.

Ten człowiek słynął za życia urodą,  
Był najpiękniejszy pomiędzy hetmany,  
Twarz miał, co gromem powagi uderza,  
Żrenica... czarna, a jak słońce złota.  
Jam go nie widział, nie znał za żywota,  
Ale spytajcie wielkiego kanclerza,  
Który tu stoi... lub inne panięta.  
Lecz kanclerz, kanclerz najlepiej pamięta,  
Bo żył z nim, razem wyrósł na rycerza,  
Razem przez całe poszedł kawalerstwo;  
Potem rozeszli się: ów na kanclerstwo,  
A ów do trumny; spytajcie kanclerza.  
Jeśli potrzebne tu żywota śledztwo,  
On da najlepsze o żywym świadectwo.

Ja stoję jako świadek pogrobowy  
Nic nie wiem, z głosu publicznego bronię.  
Gdym go zobaczył, to już był w koronie  
Męczeńskiej, już był krótszy, już bez głowy.  
Chciałem go jednak oglądać po zgonie,  
Zwłaszcza, że jakaś trapiła mnie zmora:  
Lud szeptał głucho: święto senatora  
I na przedmieściu trup leży czerwony.  
Wyszedłem — słyszę jakieś głucho dzwony,  
Widzę lud w kupach u Wisły zarzeczca,  
Słucham — ci szepeczą: kat uciekł od miecza,  
A ci: kazano głowę uciąć katu —  
A ci: że niosą trumnę do senatu,  
A trumna krwawa zdaje się potworą,  
A za nią idzie małych dziątek czworo  
W koszulkach czarnych — dziatki jeszcze drobne,  
Mówią, a mówią do ojca podobne  
I nauczone rozplakać się w Izbie.  
Wszystko fałsz; trumnę znalazłem na przyzbie

Jednego domu, w czarnej stała sionce;  
Myślałem, że się przez tłum nie przetrączę  
Mając myśl w trumnie umoczyć tę chustę  
Nieprawda... przy tej trumnie było pusto,  
Tak wszystkich zlekka ta śmierć kanclerzyna  
Oprócz sług kilku i małego gmina,  
Nie przyszedł tam nikt zawrzeć jemu powiek,  
A miał przyjaciół za życia ten człowiek,  
Wielu przyjaciół — więcej, niżli Krezus.  
Widząc się prawie sam, podniosłem wieka  
Myśląc, że ujrzę ściętego człowieka,  
Myśląc, w insygniach ujrzę senatora...  
Patrzę, przedemną leży, jak Pan Jezus,  
Zda się, że śpiąca woskowa pokora.  
I jakiś człowiek wielki, ale cichy,  
Oczy nabrzmiały niby łez kielichy,  
Cokolwiek sine były — lecz zamknięte;  
Powietrze było przy nim całe święte  
I mgła coś niby duchowa, niebieska;  
Czerwoność była dołmanu królewca  
I trochę łzawej krwi pociekło w trumnie.  
Ecce! ta jego krew jest teraz u mnie  
*Hoc signum...*

CHÓR\*).

Naprzód z chorągwią.

ADWOKAT.

Już nie należy lecieć jak szalonym,  
Trzeba wybać pierwej przy kim wina...

\*) W autografie niewyszczególniony.

Jednak nie przeszkadza ona bynajmniej prawidłowemu oddziaływaniu także wszystkich innych czynników, które wywołują zjawisko bardzo złożone, zwane „ustawodawstwem“, obejmujące ono wszystkie działy prawa tak obywatelskiego, jak administracyjnego, politycznego jak i międzynarodowego. Oto, dlaczego Europejczycy mogą bardzo dobrze utworzyć federację, nie poprawiając się bynajmniej z punktu widzenia etyki. Z drugiej strony obrońcy pokoju idą nie dość prędko naprzód. Są zbyt skromni. Tymczasem potrzeba postanowień niewzruszonych i środków bardzo stanowczych, aby wśród tłumów wzbudzić nieodzowny fanatyzm.

Jakże daleko od tego znajduje się ruch pokojowy! Rezultaty jego słabe, ponieważ nie obiecuje człowiekowi raj, mimo, że ma do tego prawo słusniejsze, niż kto inny. Autor nie mówi naturalnie o raj, pozagrobowym, chociaż i o tym mógłby to samo powiedzieć. „Błogosławieni cisi, albowiem ich jest królestwo niebieskie“. Jeżeli już raz za grobem istnieją t. z. zwolennicy pokoju, mogą być pewni, że dla nich dostęp doń będzie zawsze otwarty. Ale nie potrzeba wnikać aż po za grób w krainę nieznaną i ciemną, tu — tu na ziemi szermierze międzynarodowego pokoju mają największą słusność, jeżeli obiecują raj.

Federacja powszechna oznacza usunięcie gwałtu i pełnoprawność wszystkich. Federacja obiecuje, że ani jedna energia nie zginie, że więc suma bogactw osiągnięć możliwych na ziemi punkt kulminacyjny.

Pozostając w sferze konkretnych faktów, potrzeba przyznać, że stan spowodowany przez federację będzie na ziemi rzeczywistym rajem. Rozbrojenie będzie wtedy tylko możliwe, jeżeli federacja obejmie już wszystko, co jej do objęcia pozostaje. A po rozbrojeniu, zamiast pięciu milionów żołnierzy, Europa będzie utrzymywała 500.000 żandarmów. oszczędzając na tem 10 miliardów rocznie, które ulokowane w rentowych przedsiębiorstwach, dadzą nowe miliardy, podczas kiedy teraz znikają po prostu w błocie. Oszczędności powiększą się i bogactwa społeczne rość będą niesłychanie. Każde przedsiębiorstwo oprócz bezpośrednich zysków przynosi jeszcze dziesięć razy większe zyski pośrednie.

A wojna i wojsko? Odpowiedzi daleko nie szukajmy. Wojna transwaalska kosztuje już Anglię dwa miliardy. Za te pieniądze można było wybudować ogromną centralną kolej z Budapesztu przez południową Rosję, Krym, Kerczeński tunel, wzdłuż grzbietu kaukaskiego, na Teheran do Kwetty — kolej, którą z Londynu możnaby za sześć dni zajechać do Kalkuty — kolej, która zamieniłaby nieproduktywny Kaukaz, Persję i Afganistan na mrowiska ludzkie i obudziłaby Azję z odwiecznego snu. Ileż takich przedsiębiorstw można co roku wykonać za owe miliardy!

Ale najstraszniejszy skutek wojny i to właśnie pośredni — to ten brak bezpieczeństwa osobistego, który przeszkadza milionom w ich przedsiębiorstwach. Jeżeli raz Europa utworzy federację, wszyscy wszędzie z jednakich będą praw korzystali, bezpieczeństwo osobiste będzie najzupełniejsze, a bogactwa wzrosną do wysokości, przechodzącej dzisiejsze pojęcie.

W zakończeniu swojego artykułu usiłuje Nowikow udowodnić, że raj ten może osiągnąć jeszcze dzisiejsza generacja, ponieważ przeszkody w urze-

czywistnieniu tego wspaniałego marzenia nie są politycznymi, ani konkretnymi. Są to zwyczajne błędy i złudzenia ludzi, którzy nie „wiedzą“ ale „wierzą“ w to, że interesy narodów są sobie przeciwne i dlatego nie chcą federacji. Autor i na to znajduje wymowne przykłady, dowodząc wreszcie, że federacja w wysokim stopniu wesprze także idealne tendencje, które stanowią cześć i sławę ludności. Dzięki federacji rozwinię się nie tylko nauka, sztuka i uczucia moralne, ale także i miłość, bo wówczas równość płci będzie zupełna, a małżeństwa przestaną być ohydnyim targiem.

## Ruch wyborczy.

Przemysł. P. dr. Dworski, burmistrz i b. poseł na Sejm, oświadczył stanowczo, że więcej mandatu poselskiego nie przyjmie, ponieważ znużony długoletnią pracą, pragnie odpocząć. Wobec tego mężowie zaufania zwołani przez wiceburmistrza p. dr. Smutnego w sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu, postanowili po dłuższej rozprawie jednomyślnie zalecić obywatelstwu m. Przemysła wybór posłem na Sejm p. dr. Leonarda Tarnawskiego, rad. asesora mag. i prezesa „Sokoła“.

Adw. dr. Leonard Tarnawski zajmuje wśród obywatelstwa przemyskiego wybitne stanowisko. Od r. 1863, kiedy z ławy szkolnej pospieszył na pole walki, nie odstąpił nigdy od swej wiary politycznej, stanowiąc pod sztandarem demokracji polskiej. W myśl tego programu rozwijał swą działalność publiczną, przykładając rękę do każdego patriotycznego dzieła. W stowarzyszeniach, mających na celu oświecenie ludu, polepszenie bytu ekonomicznego, szerzenie oświaty i krzepienie ducha narodowego, pracował niezmiernie i dodatnio, tylko dobro publiczne mając zawsze na oku. Świadectwem „Sokół“ i „Gwiazda“. Skromny i pracowity, niechętnie wysuwał się naprzód, przenosząc zadowolenie wewnętrzne, płynące z sumiennego spełnienia obowiązków, nad wszelkie zaszczyty. Ofiarny, świadczył po cichu, często nad swoje siły.

Więc ogół obywatelstwa godzi się już dzisiaj na kandydaturę, mając w przeszłości dr. Leonarda Tarnawskiego rękojmnię, że podobnie swemu poprzednikowi piastować będzie godnie mandat z trzeciego grodu w kraju, grodu szczerze demokratycznego, a w Sejmie zasili żywioł demokratyczny i postępowy.

Stanisławów. O kandydaturze exc. Bilińskiego pisze *Kurjer stanisławowski*:

„Gazeta Narodowa doniosła, że jakkolwiek wyborcy miasta Stanisławowa nie wysłali delegata do komitetu centralnego, to mimo tego popierają aspiracje i tendencje tego komitetu, gdyż miejscowy komitet obywatelski uchwalił zaprosić do kandydowania p. dr. Bilińskiego, który, jak wiadomo, do stronnictwa postępowego nie należy.

„W imieniu prawdy konstatujemy, że żaden komitet z miasta Stanisławowa, żadne zebranie wyborców, ani też żadne stronnictwo w mieście, dr. Bilińskiego do kandydowania z naszego miasta wcale nie zapraszało.“

Mógł je pochylić przed prywatną cnotą  
I przy liktorskim ją położyć pęk,  
Zarazbym uciekł od krwią zbrozonego  
I dał się temu, co dać może więcej:  
To człowiek wielkiej powagi książęcej,  
A nawet sztuki kwitnęły u niego  
Zastosowane wprawdzie do potrzeby  
Srebrzone szynki, pozłacane chleby,  
Placki ogromne wyłożone w kwiaty  
Rubinem wiszeń, szmaragdem cykaty,  
Na kształt stolików z florencek kamieni;  
A jeszcze inne stoły były w sieni  
I aż przy karczmach — i aż przy kościołach,  
A straszny jakiś był duch pijany w stołach.  
Ten, kiedy wrzasnął — to wtenczas tułowy  
Leciały same bez głów na obsady:  
A on, pan ducha... wyższe ścinał głowy  
I stał wśród pary... panującej błady  
Myślący o tem w jaką sieć zagarnie\*)  
Potem tę tłuszczykę, gdy wodze wygina,  
Ile stronników siedzi w jednej sarnie,  
Ile mu kupi głów węgierskie wino —  
Czy tu przyszedłem z mocą słowa żywą,  
Ażebym czynił rzecz niesprawiedliwą,  
Więc mógłbym także na tego kanclerza  
Rzucić przekleństwem, albo inwektywą,  
Co w duchy ludzkie piorunem uderza  
I może jak wiatr dąb ducha wyrwać;  
Więc mógłbym nawet na niego krwią rzucić  
A sam zdjąć mu tę i dać na męczeństwo —  
Lecz co tu ma z tą sprawą krew, przekleństwo?

\*) W autografie i rękopisie przekreślono dalszych wierszy 36. (C. d. n.)

Nowy Sącz. Wskutek pisma tarnowskiego biskupa Walegi, wystosowanego do tutejszego ks. inf. dra Góralika, polecającego mu, aby się nie wdał w politykę przy nadchodzących wyborach do Sejmu, oświadczył ks. Góralik na piątkowym posiedzeniu komisji budowlanej w sali radnej, że nigdy nie ubiegał się o mandat poselski i proponowanej mu obecnie kandydatury na posła do Sejmu nie przyjmuje, dziękując za zaufanie i zrzekając się tej kandydatury na rzecz exc. Dunajewskiego, bawiającego obecnie w Zakopanem.

Zawiazuje się tu komitet stronnictwa demokratycznego i ma zwołać w tych dniach zgromadzenie przedwyborcze.

Piszą nam z Łopatyna: W naszym okręgu sądowym, nie ma dotąd żadnego jawnego ruchu przedwyborczego, bo nie odbywają się żadne publiczne zgromadzenia, ale przeciw ponownemu wyborowi p. Barwińskiego jest powszechna i stanowcza niechęć. Rusini oddawna używają wszystkich sił, aby wyboru p. Barwińskiego nie dopuścić, a Polacy są zrażeni jego ostatniem zachowaniem się w Sejmie.

Rusini oświadczają, że w ostatecznym razie, aby nie dopuścić do wyboru p. Barwińskiego, pójdą zgodnie z Polakami i głosować będą na polskiego kandydata, byle tylko p. Barwiński upadł.

Rusini proponują sympatyczną kandydaturę p. Gromnickiego, notariusza w Brodach, a polski kandydat jeszcze niewiadomy.

W Kołomyi — jak donoszą *Haliżanynowi* — odbyło się w sali Narodnego Domu 2 bm. poufne zgromadzenie z kołomyjskiego, peczeniżyńskiego i gwozdeckiego sądowych powiatów. Na zgromadzeniu reprezentowanych było 71 gmin przez 357 uczestników. Uchwalono zaproponować kandydaturę adwokatowi drowi Dudykiewiczowi, którą też kandydaturę zakomunikowano „Russkiej Radzie“ i „Narodnemu Komitetowi“ celem zatwierdzenia.

Trembowla. Dr. Olpiński, dotychczasowy poseł z małych posiadłości pow. trembowelskiego, oświadczył stanowczo, że nie kandyduje. Jako kandydatów wymieniają ze strony polskiej p. Adama Czerniakowskiego, kand. notaryalnego i hr. Jerzego Borkowskiego — z Rusinów p. Gromnickiego. O szansach pisać byłoby przedwcześnie.

## Sprawy śląskie.

Zakopane, 2 sierpnia.

Żywe zajęcie, jakie wywołała w prasie naszej codziennej skromna wycieczka Ślązaków do Zakopanego, dowodzi, jak sympatyczną jest dla prasy i społeczeństwa całego sprawa zagłębia ostrawsko-karwińskiego, zagrożonego przez czechizację.

Lecz dla dobra właśnie samej sprawy pożądanem jest, aby podawane o tem informacje były możliwie dokładne, bo inaczej tak w oczach branych w obronę Ślązaków, jakoteż i w oczach Czechów korespondenci o sprawach śląskich mogliby ulec za ludzi niedostatecznie z tem obeznanych. Otóż w sprawozdaniach prawie wszystkich dzienników galicyjskich o wiecu śląskim w Zakopanem, popełniono parę niedokładności, które uważamy za konieczne sprostować. Przedewszystkiem więc referent Friedel nie mówił wcale o Morawskiej Ostrawie, która leży już na Morawie i w której panują nieco odmienne stosunki, lecz o Polskiej Ostrawie, leżącej na Śląsku na prawym brzegu Ostrawicy; albowiem w Polskiej Ostrawie wykazano przy spisie ludności 15.000 Czechów, a 2.116 załedwie Polaków, chociaż w rzeczywistości jest na odwrót.

Następnie siedzibą Tow. „Jedność“ nie jest Mor. Ostrawa, lecz Cieszyn, ale oddziały swoje zakłada ona przeważnie w powiecie frysztaekim, t. j. w zagłębiu, na Morawę działalność jej nie rozciąga się.

Dalej gazety wymieniają błędnie dwie gminy Michaszowice i Dyćmorowice; powinno zaś być: Michałkowice, gdzie dopiero w tym roku zostanie otwarta szkoła polska, i Dziećmorowice, gdzie szkoła polska istniała ongi, t. j. od roku 1848—1853, a dotąd jest tylko czeska. P. Szukiewicz na wiecu mówił, że przed 10 laty chechizacja w zagłębiu była załedwie dostrzegalna, co nie jest prawdziwe, bo już i wtedy czechizacja szerzyła się ogromnie, z tą tylko różnicą, że nie spotykała nigdzie takiego oporu, jak dzisiaj, dzięki młodemu stronnictwu, grupującemu się około *Głosu ludu śląskiego*.

Wreszcie zwróć uwagę, że p. Balicki słowami, iż „na Śląsku najpóźniej zbudziło się poczucie narodowe“, wyrządził tej dzielnicy krzywdę, ponieważ wcale tak nie jest, jeżeli się zważy, że większość ludu wiejskiego, n. p. w Królestwie dotąd jeszcze na pytanie „czem jesteś?“ — odpowiada „katolik“, a w Galicyi w wielu jeszcze okolicach, słyszymy taką odpowiedź: „jestem Mazur“, albo nawet „cesarski“, rzadko bowiem gdzie jest rozwinięte na tyle poczucie narodowe, i ten „Mazur“, „cesarski“ lub „katolik“

A może na tym człowieku czerwonym  
Leży ojczyzny i ducha ruina,  
A wieki całe przeciw niemu jęczą —  
Czemże dowiodłem? Czy tą marą, tęczą,  
Tą dziwną, bladą kartą świętojańską  
I podobieństwem męki jego z Pańską  
Męką na krzyżu?... Czemże wam dowiodłem,  
Że oto za krwią, jak za waszem godłem  
Chcecie, podobni do śnieżnego pierza?  
Wprzód zapytajcie tu ducha kanclerza:  
Może on zbawcą i chorągwią złotą,  
A ten czerwony, święty, Iskaryotą  
Oczystejszy myśli, z szatanem w przymierzu?  
Ja sam — ja długo nie mogłem w kanclerzu  
Wyśledzić winy — dziś nie widzę zdrady.  
Cóż więc? Patrzcie, oto stoi błady,  
Niech sam odpowie na mój głos, bo może,  
Jam rzucił kotwę... a ta jemu porze  
Serce prawdziwie polskie na dnie łona?  
Któż wie, co jedna kotwica rzucona  
Do fal, kiedy z ust wyleci gniewliwych,  
Może natrafić w morzu rzeczy żywych  
I nagnieść morskich gwiazd i tęczotworów,  
Nim w morzu aż skał ukrytych ugryzie?  
Więc zatrzymajcie się w porządku, w ryzie,  
Tak, jak jesteście, hufcami upiorów  
Wszyscy na miejscach, gdzie teraz stoicie  
Przy chorągwianych ogniach z meteorów.  
Patrzcie, tu trupów dwa — a gdzie jest życie  
Trzeba osądzić.

W tym kanclerzu była  
Ojczyzny naszej powaga i siła,  
Wielkie rycerstwo, czyn prędki i żywy.  
A jako wiecie człowiek był uczciwy.  
Gdybym ja duchy już was mając w ręku,  
Już do powiania, jak chorągiew złotą

dopiero po przybyciu na Śląsk, dowiaduje się, że jest „Polakiem“.  
Wacław Naake Natęcki.

*Gwiazdka cieszyńska*, pisząc w ostatnim numerze o wiecu śląskim w Zakopanem — polemizuje z wypowiedzianem tam zdaniem, że Czesi w księstwie Cieszyńskim są dla polskości tamże groźniejsi, niż Niemcy. *Gwiazdka* twierdzi, że germanizacja na Śląsku robi największe postępy tam, gdzie wre spór polsko-czeski — a rozważając rzecz w związku z germanizacyjnymi zachciankami „wszechniemców“ wogóle, widzi z tej strony większe, niż z czeskiej, niebezpieczeństwo.

„Uznajemy — pisze *Gwiazdka* — dążenie do tego, abyśmy wszędzie i zawsze, a więc i we Fryszackiem, byli Polakami i nie dawali się wyparadować, uznajemy potrzebę samoobrony ludności polskiej przed wynarodowieniem na rzecz Czechów i potrzebę poparcia i wspomożenia tej samoobrony ze strony całego społeczeństwa polskiego — ale zarazem nie możemy nie pamiętać o tem, że Czesi są bądź co bądź naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami w rosnącej nietylko na Śląsku walce z zaciętością germańską i że bądź co bądź w prowadzeniu samoobrony narodowej przed czechizacją powinniśmy się z tą okolicznością dobrze liczyć. Boimy się w tej sprawie jednostronności, która polityce narodowej może przynieść szkody niepowetowane“.

Jednostronność byłaby istotnie w tej sprawie szkodliwa. Ale sądzimy, że jednostronnością grzeszono do niedawna na Śląsku, grzeszyła zwłaszcza sama *Gwiazdka* — gdy widziała zawsze tylko niebezpieczeństwo, niemieckie, a na czeskie zamykała oczy. Obecnie przebrała się miarka i zupełnie naturalnie tłumiony tak długo protest przeciw czechizacji wybuchł tem silniej. Jesteśmy niestety w tem położeniu, że narzucono śląskim Polakom walkę, a raczej obronę na dwa fronty. Żadnego z tych frontów zaniedbywać, opuszczać, wydać na pastwę wynarodowienia nie wolno. Jeżeli zaś *Gwiazdka* wskazuje na to, że Czesi są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami w obronie od germanizacji, to niech nie zapomina, że i Czesi przymierza tego potrzebują — że zatem nie mamy żadnego powodu do czynienia tym sprzymierzeńcom koncesji z naszą narodową szkodą, do pozwalania na to, aby oni, korzystając z naszej pomocy przeciw germanizacji, równocześnie prowadzili przeciwko nam dzieło czechizacji.

## Dr. Bosse.

Był pruskim ministrem oświaty, kochał społeczne archaizmy i biurokratyczne szimle, bał się Boga i — wielkopolskiej agitacji, rozdarł tekę na projekcie reformy szkolnej, potem żył jeszcze trochę w zaciszu i enocie, a wreszcie umarł 1 bm. Był to następca hr. Zedlitz, poprzednik hr. Studta, dr. Bosse. O zasługach jego na stanowisku ministra oświaty nie wiele da się powiedzieć. Odrabiał sumiennie ministerialną pańszczyznę i gdzie mógł, szkodził Polakom.

Ostatni ten punkt omawia *Dziennik Poznański* obszerniej. Oto streszczenie tego artykułu:

Zniósł rozporządzenie Zedlitz, zezwalające na udzielanie lekcji języka polskiego przez nauczycieli rządowych w murach szkolnych, i zaprowadził odrobinę tego języka w programie szkolnym, aby w ten

sposób ułatwić władzom szkolnym kontrolę nad „niebezpieczną“ nauką

Za jego rządów rozpoczęto cichaczem usuwać z różnych szkół Księstwa polski wykład religii, a z nim razem i naukę języka polskiego, która według dziwacznej logiki pruskich Staatsmannów z chwilą zniesienia polskiego wykładu religii stała się — najzależniej zbyteczną.

W kampaniach parlamentarnych dokazywał dr. Bosse cudów waleczności, jeżeli chodziło o nastraszanie publicznej opinii niemieckiej — wielkopolską agitacją. Bał się jej jak ognia i wierzył w jej istnienie, jak dziecko — w bobaka. Po za tem ulegał w zupełności hakatystycznemu rządowi pobocznemu, nie wahając się zapewniać z trybuny parlamentarnej o swoim „fanatyzmie niemieckim“, jako o jedynie uprawianem uczuciu politycznym, które wszystkie prawowici Niemcy żywić powinni wobec Polaków.

W ściślejszem kole swych urzędowych czynności odznaczał się zmarły — rozczulającą ciasnotą pojęć. Jego walki z pauciami polskimi, które bezinteresownie podejmowały się uczenia dzieci po polsku, mogły w tym względzie stać klasyczny posłużyć przykład. Zresztą dla Niemców nie zrobił nic, ale Polakom bardzo zaszkodził. Ot i wszystko, co możnaby mu wypisać na pomniku.

## Z sali sądowej.

Stanisławów. 4 sierpnia.

(Sędzia przed sądem.)

Onegdaj odbyła się przed tutejszym trybunałem apelacyjnym rozprawa karna, przeciw p. Topolnickiemu, adjunktowi sądowemu z Halicza, o znieważenie czynne przełożonego swojego w czasie urzędowania w biurze.

W pierwszej instancji wyrokujący sędzia uwolnił p. Topolnickiego od oskarżenia, przyjmując, iż działał on pod wpływem wielkiego rozdrażnienia nerwowego, wykluczającego wszelką poczytalność.

Trybunał apelacyjny uwzględniając, że same motywy, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

## Skazany przez sąd wojskowy.

O niezwykłym wypadku donosi wiedeńska *Arbeiter Zeitung*. Oto Wacław Reger, znany przemysłowy socjalny demokrat, skazany został w tych dniach przez audytorat obrony krajowej w Przemyślu na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia, twardem lożem w dniach postu i zamknięciem w samotnej celi podczas pierwszego i ostatniego miesiąca kary, a to za zbrodnie gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogroźki.

Jak się przedstawiały te niebezpieczne pogroźki?

Oto w pewnej gospodzie wdał się Reger w dyskusję z klerykalnie nastrojonym zecerem Chomiakiem, w której nadto brało udział dwu jeszcze ludzi. W czasie rozmowy, czy kłótni, miało owych dwu ludzi Chomiaka nieco poturbować, a Regerowi wymknęły się słowa — „że i on także po złożeniu mundur wojskowego załatwi swoje rachunki z Chomiakiem“. Z powodu tej w najwyższym stopniu niewinnej przechwałki Reger został skazany.

wątpić, że go mają poddać jakiemuś nowemu badaniu. Wiesław umacniał się na duchu i przyrzekał sobie z niczem się nie zdradzić, co ważniejsza unikać wszelkich odpowiedzi gorączkowych, odruchowych. W pokoju tymczasem nie było nikogo. Ziemęcki znużony oczekiwaniem, rozsiadł się na kanapie, przyznając w duchu, że mają tu bądź co bądź dziwnie, a niezrozumiale wyrafinowany sposób prowadzenia śledztwa.

Naraz tuż za plecami swoimi, posłyszał dobrze mu znany głos.

— Szanowanie dla osoby! Kopę czasów nie miałem tego szczęścia!..

Wiesław zatrząsł się.

Przed nim stał opryszek z Woli. Ziemęcki zrozumiał, że przyprowadzono go na konfrontację, że jeżeli jeden wyraz rzuci niebaczny, ten nicpoń stanie się jego oskarżycielem.

Wiesław całą przytomność umysłu skupił, obrzucił rabusia pytającym wzrokiem i rzekł zimno:

— A... a... jesteś. Prawda, to tyś, zdaje mi się, oporządził mi mieszkanie...

— Jako żywo, prawda — potwierdził pospiesznie opryszek. — Tak się rozkochałem w osobie... jeszcze tam, za rogatkami, pamięta osoba?

— Gdzie?

— No, niech osoba nie udaje. Fajgla nie wymawiam, którego wzięłem.

— Oszalałeś chyba...

— No, no. Nie zawracać. Niby co? Mnie tam nie do osoby, tylko aby ten kozik złamany, com go grypsnął osobie z mieszkania, nie robił mi facecuj, do choroby... zem ci paragrafy pogubił..

Od tego wyroku Reger wniósł odwołanie do najwyższego trybunału wojskowego w Wiedniu, którego sposobu zapatrywania się na sprawę przesażać nie można.

*Arbeiter Zeitung*, omawiając tę sprawę — porusza równocześnie rzecz inną.

Jak wiadomo, Witold Reger stawał niedawno we Lwowie w sprawie zajęcia z oficerami 58 pp. Tak przed procesem, jakoteż w czasie tegoz nie odznaczał on się zbytnią względnością dla armii, co bezwątpienia nie zostało bez wpływu na jego dalsze losy.

Reger, mimo, że jest tuberkuliczny, i to w wysokim stopniu, mimo, że miał niejednokrotnie wybuchy krwi — został powołany na dwa miesiące do ćwiczeń wojskowych. Zachowywał się wzorowo. W czasie służby nie można go było pociągnąć do żadnej odpowiedzialności, miałby wypadek z Chomiakiem posłużyć jako punkt zaczepny? Miałby tak srogi wyrok być tylko aktem zemsty?

Nie chcemy przypuszczać tak niskich motywów i wierzymy, że najwyższy sąd wojskowy sumiennie rozstrząśnie sprawę i wyda wyrok — sprawiedliwy.

## Czas odnowić przedpłatę!

na „Słowo Polskie“

które mimo najobfitszych i najświeższych informacji, jest *najtańszem pismem polskiem*.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dostawę dopłaca się 60 h.

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka miesięcznie 2-20 kor. 2-70 kor.

Za granicą:

w Niemczech miesięcznie 4 kor.  
w innych krajach miesięcznie 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,  
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą obecnie „*Szkice historyczne Szajnochy*“.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżecnie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Prenumeratory „*Słowa Polskiego*“ mogą abonować po niższej cenie tygodnik p. t. „*Gazeta święteczna*“.

Dla prenumeratorów „*Słowa Polskiego*“ *Gazeta święteczna* kosztować będzie:

we Lwowie miesięcznie 30 h.

z odstawą do domu 40 „

na prowincyi miesięcznie 40 „

## UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Slavus.

147

(Ciąg dalszy).

— A ty się nie śmiejesz! Na każdego socjalista czy nihilista, u nas jest lekarstwo!

— Wiecie wy wachmistrzu, czego socjaliści chcą?

— Znana rzecz... buntowszczyki, rozbojniki... ot co! Widziałem ja takich już, co to z pozoru gołąbek, a w mieszkaniu to książek stopy. Jakich książek! A ot, co nie weźmiesz, to trafisz na *okonomiję*, na rewolucję, aż źle powtarzać takie wyrazy, prosto *duszegubstwo*! A ty się nie śmiejesz, bo protokół napiszę i gorzej ci będzie!

Ziemęcki chciał odpowiedzieć, lecz w drzwiach, prowadzących do sąsiedniego pokoju, ukazał się drugi żandarm.

Wachmistrz popchnął zlekka Wiesława.

— Nu, idź ty... *akajannyj*... idź sam!

Wiesław znalazł się w dosyć dziwnie urządzonego pokoju. Ściany do sufitu zawieszono były mocno zfałdowanymi, ciężkimi zasłonami, w rogach wielkie lustra, przesyłające sobie i odzwierciadlające jasno płonące gazowe kinkiety. W pokoju panował taki blask, że w pierwszej chwili Ziemęcki aż przystąpić musiał oczy. Po chwili rozejrzył się uważnie. W pokoju po za małą, skórzaną kanapką żadnych innych mebli nie było. To urządzenie pokoju nie pozwalało

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

**HAYA Wino z Somatozą**

BUTEŁKA 3 KORONY.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

(C. d. n.)

## Kronika miejscowa.

Lwów, 5 sierpnia.

## Jutro:

— 6 sierpnia. Wtorek, Przemienienie Pańskie. — Chrystyny.  
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 48, zachód o godz. 7 minut 22.

**W 332 rocznicę Unii lubelskiej** urządzono wczoraj na polanie pod Kopcem zabawę ludową. Urządzeniem zajęło się ruchliwe tutejsze Tow. młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego, temu też zawdzięczać należy, że zabawa udała się pod każdym względem znakomicie. Była loterya fantowa, był jarmark z wieku XIII, do tego wszystkiego podsycała wesele i humor doskonale wyćwiczona muzyka kolejarzy. Późnym wieczorem dopiero skończyła się zabawa.

**Konkurs im. H. Wawelberga.** Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego podaje do wiadomości, że termin nadesłania prac (z zakresu dziejów ludności żydowskiej w Polsce) na konkurs imienia H. Wawelberga został przedłużony do dnia 1-go stycznia 1902 roku.

**V. Zjazd związku niemiecko-austro-węgierskiego dla żeglugi wewnętrznej** odbędzie się we Wrocławiu w dniach 2, 3 i 4 września b. r. Na zjeździe tym wygłoszone będą liczne referaty, z których na uwagę zasługują referaty p. Stanisława Chruszczewskiego, starszego inżyniera Wydziału krajowego w Krakowie, p. t. „Projekt kanału z Odry do Wisły“, radcy budownictwa Artura Herbsta i starszego inżyniera ministerjalnego Fryderyka Bluna z Wiednia. Karty uczestnictwa kosztują 12 Koron (nie wliczając bankietu), a bliższych wiadomości zasięgnąć można w Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie, ul. Chocimżyczna 17 I. p.

**Wiadomości osobiste.** Tak się nazywa pewien dział w kronice każdego pisma, który podaje wiadomości z prywatnego życia zajmujących ogół osobistości. Lecz — dział ten winien być prowadzony przez osoby niezmiernie taktowne i delikatne, znające się na formach towarzyskich i na tem, co pisné należy, a co nie należy. Już kilkakrotnie podnosiliśmy w naszym piśmie uwagę, iż życie prywatne osób pracujących czy to piórem, czy jako artyści lub na innym polu, należy jedynie tylko do nich samych i dla sensacji nie należy poruszać spraw, które zwykle po za obręb osób interesowanych wyjść nie powinny. Są pisma, które bardzo zastanawiają się nad wydrukowaniem jakiejś wiadomości, dotyczącej prywatnych spraw ludzi, których jedynie dzieła są własnością ogółu. I te pisma robią słusznie i właściwie. Często bowiem mylna lub przedwczesna wiadomość spowodować może komplikacje przykre dla osób interesowanych. *A bon entendre — salut.*

**Teatr ludowy.** W sprawie teatru ludowego otrzymujemy list, który ze względu na długość, treści musimy o ile możliwości. Szanowny autor listu, widocznie człowiek pracy, bardzo szczerze i logicznie wykazuje konieczność utworzenia teatru ludowego we Lwowie. Wykazując dokładnie rezultaty takiego teatru w Warszawie i Krakowie zwraca się do ludzi dobrej woli, wykazując już nie tylko obowiązek społeczny ale nawet i interes pieniężny, który mógłby opłacić stosunkowo bardzo niewielki zarezykowany kapitał. Przepychów i złoceń dla ludu nie trzeba. Ławki ledwo ociosane i scenka nawet prymitywna, bo wszystkie zbyt wykwintne wywalazki rozywają uwagę prostych umysłów, nużą łatwo i są najzupelniej niepotrzebne. Artystów tylu tuła się po prostu po prowincjach galicyjskich. Dwóch albo trzech autorów z tak zwaną „marką“, a reszta mogłaby w rodzaju szkoły dramatycznej terminować na deskach teatru ludowego. Trzeba tylko kogoś posiadającego bardzo silną wolę, ażeby zajął się tą sprawą a wtedy Lwów inny wygląd przybierze w niedzielę i święta. Tłumy pijane nie będą walały się bezmyślnie po cuchnących zaułkach, tłum ten, tak jak śpieszy w Warszawie, jak śpieszy w Krakowie — pójdzie i we Lwowie do teatru ludowego, aby tam, przy odpowiednio dobranym repertuarze, spędzić wieczór przyjemnie i pożytecznie. Nie można wymagać, aby teatr miejski stał się takim teatrem ludowym. Taka scena musi być zupełnie inna — inaczej sformowana. gra artystów musi być szeroka, jaskrawa, urządzenie sali mniej wspaniałe, wejście proste — oświetlenie inne, aby ubogie ubrania widzów nie występowały nadto w zbyt wielkiej jasności. Lud musi czuć się w sobie, nie w pałacu, a wtedy bawić się będzie ochocho i śmielej. Czy nie należałoby się zastanowić nad tą kwestyą?

**Jubileusz 12 pułku huzarów** stacyonowanego we Lwowie, rozpoczął się jeszcze w sobotę rano uroczystą mszą polową na błoniach Janowskich, a uroczystości przetrwały aż do wczoraj wieczora. W sobotę popołudniu mianowicie na błoniach Janowskich odbyły się wyścigi oficerskie. Zwyciężyły konie: „Prophet“ por. Hertelendy, „Laczi“ por. Hertelendy i „Pan“ por. Calva.

Tegoż dnia w kasynie wojskowym odbył się bankiet, w którym wziął udział liczny zastęp oficerów. Ze wszystkich stron monarchii nadeszły depesze gratulacyjne, a pierwszą z nich była depesza od cesarza z Ischlu. W odpowiedzi na wysłaną do niego depeszę — cesarz dziękował za wyrazy hołdu i oddał uznanie waleczności pułku. Zakończył życzeniem, by pułk i nadal odznaczał się tą samą co dotychczas walecznością i karnością. Również nadeszła depesza od właściciela pułku króla Edwarda VII. Po odczytaniu tej depeszy muzyka zagrała hymn angielski: *God save the King!*...

Wczoraj, drugiego dnia uroczystości — odbyły się znowu wyścigi oficerskie, popołudniu zaś, zabawa dla

żołnierzy, urządzona w koszarach — przeciągnęła się do późnej nocy.

**Uroczysty poranek**, w 501 rocznicę strejku robotników krawieckich we Lwowie, ku uczczeniu pamięci 11-tu zabitych w czasie tegoż strejku — odbył się onegdaj w Zgromadzeniu towarzyszy krawców. Poranek zagał przewodniczący stowarzyszenia p. Mięśłowicz, poczem architekt Mokłowski wygłosił odczyt na tle wypadków, których pamięć święcono. Program dalszy wypełniły śpiewy, deklamacje, gra na skrzypcach i cytrze a wykonawców hucznie darzyła oklaskami zebrała w sali stowarzyszenia publiczność.

**Autentyczne.** Jedną z „doskonałych wychowanych“ pańien po wyjściu za mąż z wywatela wiejskiego wkacza triumfalnie do obory, chroniąc swoje wykwintne *matinée* batystowe od zetknięcia się z niezbyt wonną słomą rozwleczoną przed progiem. Młoda pani chce dać poznać, iż wie o co chodzi i pragnie od razu imponować kluczniczy swoją znajomością gospodarstwa wiejskiego.

— Moja kobieto! — mówi młoda pani, mrużąc ładne oczy — któreż to są krowy, które dają... kwaśne mleko?

## Tableau!

**Wesele.** Pod tym tytułem pojawiły się onegdaj we Lwowie afisze, przypominające ludzko afisze teatralne o znaney sztuce Wyspiańskiego. Z napisu „Brzechowice dnia 11 sierpnia 1901.“ domyślamy się, że będzie to pewnie *great attraction* zapowiadanej zabawy na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“, około której urządzenia krząta się komitet pań z prezydentową Michalską na czele.

**Parę dzieciaków** zbłąkanych w ul. Sykstuskiej przyprowadziła wczoraj publiczność do policyi, która po całodziennem wyczekiwaniu na zgłoszenie się rodziców, oddała je w opiekę komisaryatowi Dz. II.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr +21° R.

**Kronika policyjna.** Koło kościoła OO. Dominikanów skradziono p. Stanisławowi Szymańskiemu srebrny zegarek z łańcuszkiem. — Aresztowano Agatę Ottenbreiter, służącą, która odchodząc ze służby, okradła swą służbodawczynię. — W Rynku przytrzymano notowanego złodzieja, Aleksandra Maneckiego, w chwili, gdy usiłował wyjąć z kieszeni jednej z przechodzących pań pugilares — Handlarzowi Dawidowi Hahnowi, skradziono z wozu na placu Bernardyńskim pakę z jajami. Pakę porzucił następnie jakiś człowiek w ulicy Ochronek na widok zbliżającego się policyjanta. — W ulicy Papińskiej dostał się złodziej ubiegłej nocy przez okno do mieszkania piekarza, p. Wolfa Grubera i zabrał mu podczas snu całą garderobę, zegarek, srebro stołowe i pugilares, zawierający 36 koron. — W ulicy Słonecznej pod l. 2 wyważono okno w mieszkaniu p. Izraela Weina i zabrano mu ubranie męskie, wartości około 200 złr. Podobnemu losowi uległ również p. Michał Dudek w ulicy Leona Sapiehy pod l. 31, którego przez wybite okno formalnie wyprrowadzono z mieszkania.

## Kronika krajowa.

**Dalszy ciąg wycieczki** akad. Klubu cyklistów we Lwowie. Od wycieczkowców lwowskich otrzymujemy, co następuje: Z Mohelnicy (Morawy) pojechałszy przez Moravska Trebova, Svitava (kolo granicy Czech), Litomyśl, Chrudzin do Pardubie (104 klm.); droga bardzo dobra, ale góry nieznaczne dla jadących na kole. Okolica śliczna, podobna do drogi z Körösmőze do Marmaros Sziget (Węgry); jakie 50 klm. jedzie się samymi wązozami, ciągle się widzi nowe krajobrazy: na górach tu i ówdzie ruiny zamków, jednym słowem okolica cudowna. Przyjeżdżamy do Pardubie, jesteśmy szalenie zmęczeni, ale mimo to nie tracimy czasu i zwiedzamy miasto, które jest bardzo stare i ma wiele zabytków z przeszłości. Pardubice miasto dość czyste, ma ulice porządnie brukowane, jednym słowem robi na zwiedzającym je przyjemne wrażenie. Są tam dwa stare kościoły, pięknie utrzymany stary zamek, w którym jest muzeum starożytności. Z Pardubie w jednym dniu przyjechalśmy do Pragi. Droga dobra, jedzie się równiną, widoków nadzwyczajnych nie ma, po drodze widzi się tylko ogromne urodzaje i dostatki kraju. Popołudniu przyjeżdżamy do Pragi i zajeżdżamy do „czeskiego Klubu cyklistów medyków“, który nas nadzwyczaj gościnnie przyjął i przez dwa dni gościł. Całe popołudnie spędziliśmy w klubie, już to na grze w tenisa, już to na rozmowie z pannami „słecznymi“ czeskiemi, które także należą do klubu, a wieczór poszliśmy na bankiet, który urządził klub na nasze przyjęcie. Następnego dnia spędziliśmy na zwiedzaniu miasta.

Nadzwyczaj przyjemnie spędzone chwile w Pradze, zakończył poegualny bankiet, który czeski klub cyklistów medyków na naszą cześć urządził; na bankiecie tym wręczyły panny czeskie prezesowi naszego klubu p. Bronisławowi Hupertowi bukiet z kartami wizerunkami. Tak nas serdecznie przyjmowano, że z prawdziwym żalem opuściliśmy Pragę 29 lipca. Jedziemy przez Kobylicy, Ouzice, Veltrasy, Stratkov do Teresienstadt; droga dobra, dość górzysta, widoki nie nadzwyczajne. Od Teresienstadt zaczyna się śliczny gościniec, taki jak tor wyścigowy aż do Aussig. Jedzie się przez t. zw. „Czeską Szwajcaryę“. Z Teresienstadt jedziemy przez Litomierzycy i Leindorf do Aussig. Dalszą drogę aż do Drezna opisujemy w następnym liście.

**Nowy Sącz.** W mieście i okolicy szalała przedwczoraj i wczoraj taka burza z ulewą i zapanowała ciemność, że w dzień musiano w kancelarych świecić lampy, zaś pioruny strzelały jak z armat, przed którymi kobiety ukrywały się aż w piwnicach. Strach, jaki tu zapanował, nie jest do opisania i nie skończył się także bez katastrofy. Otóż w Żalubinczu za miastem Nowym Sączem, przy moście, uderzył piorun w dom garbarza Baumana i w robotnika Józefa Barana z Męciny, który z całodzienną ciężką pracą przy kamie-

niolomie wracał do domu na Żalubincze po godz. 6 wieczorem. Woda płynąca z gór strumieniami, zalała sąsiednie gminy, zabierając wszystkie plony z gruntów. Szkoda jest znaczna. Jak tu ludzie opowiadają, miało być także urwanie chmur. Deszcze i ciemności jeszcze dziś nie ustaly.

W tej chwili Dunajec wezbrał i zalał wszystkie grunta aż do przystanku tak, że mieszkańcy tamtejsi muszą się do miasta przewozić łódkami. Piwiarnia i restauracja koło Dunajca „Wenecya“, stoi w wodzie, do której również stali goście dojeżdżają łódkami, przysposobionymi przez właściciela p. Smolińskiego.

**Nowy Targ.** W okolicach między Nowym Targiem a sąsiednimi gminami były zeszłej nocy urwania chmur. Woda podmyła grunta aż na tor kolejowy, wskutek czego wstrzymano pociąg dający przez Chabówkę do Nowego Sącza i spowodowano znaczne opóźnienie. Woda spowodowała bardzo znaczne szkody.

**Stanisławów.** Profesor tutejszej szkoły realnej p. Jaworski, organizuje w połowie bieżącego miesiąca wycieczkę uczniów tutejszych szkół średnich do Zakopanego. Szan. profesor poczynił starania o ulgi wszelkie dla wycieczkowców, tak, że koszta wycieczki przy tygodniowym pobyciu w Zakopanem wyniosą około 20 koron od osoby. W wycieczce mogą brać udział tylko młodzieńcy, którzy ukończyli co najmniej 15 rok życia, fizycznie rozwinięci. Warunkiem koniecznym jest poddanie się karności wojskowej i bezwzględny posłuch przewodnikom w górach. Wyekwipowanie całe stanowi ubranie wygodne, buciki o silnej podeszwie, kaftan cie. pły i tornister płócienny. Zgłoszenia do dnia 10 b. m. przyjmuje prof. Jaworski, Stanisławów, ul. Lipowa 4.

**Zakopane.** Deszcze, które już od kilku dni z rządu trwają w Zakopanem, zapelniają publicznością sale rautów, koncertów i odczytów. Prawie cały ostatni tydzień możemy śmiało nazwać tygodniem artystycznym. Onegdaj odbył się koncert Barcewicza, we środę artyści teatru krakowskiego odegrali dramat Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, a dziś przy szalenie zapelnionej sali publicznością (zwłaszcza zakordonową) „Tamten“ Maskoffa. Równocześnie odbyła się w „hotelu turystów“ konferencya literacka „o Żeromskim“, urządzona przez krakowskich dekadentów. Czytali pp. Adam Znamirowski, Jan Pietrzycki, Adam Siedlecki i Edmund Bieder. Odczyt p. Znamirowskiego, zatytułowany „Epokowość Żeromskiego“, a opracowany z całą sumiennością krytyczną i prawdziwym znanstwem dzieł znakomitego autora, zjednał sobie powszechne uznanie, jakkolwiek i innych prelegentów szczerymi oklaskami darzyła zgromadzona publiczność. — P. Siedlecki zapowiedział również na poniedziałek odczyt „o Stanisławie Wyspiańskim“, który się odbędzie w sali koncertowej hotelu „Morskie Ono“.

**Tarnopolski park zdrowia.** Gmina miasta Tarnopola zakupiła cztery morgi lasu w przysiółku miejskim „Gaje Wielkie“, celem urządzenia zeń parku wycieczkowego. Koszt zakupu wynosi 5 200 koron. Już w tych dniach obejmuje gmina park ten w posiadanie i niebawem odda go do użytku publicznego.

**Dr. Antoni Gabryszewski** wyjechał na kilka tygodni na kurację do Truskawca, a jego zakład ortopedyczny prowadzi w zastępstwie asystent kliniki chirurgicznej dr Stanisław Jasinski.

**W administracji naszej** złożył na pomnik Bartosza Głowackiego J. K. Z. 1 kor.

## Zmarli:

We Lwowie: Julia z Serafinów Polerowa, żona głównego kasyera dyrekcji poczt i telegrafów, lat 37.

W Nowym Sączu: Jadwiga Barbacka, córka adwokata krajowego.

W Mościskach: Zofia z Polańskich Urbanyi, żona profesora seminarium nauczycielskiego, lat 24.

W Sierczy, pod Wieliczką: Józef Biliński, właśc. dóbr.

W Stanisławowie: Julia Skomorowska, wdowa, lat 65.

† **Alfred Czarnota Bojarski**, emeryt. inżynier magistratu, uczestnik powstania z roku 1863, zmarł wczoraj we Lwowie.

## Zapiski literackie i artystyczne.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 5 b. m. po raz pierwszy: „Zgrzebna koszula“, sztuka w 4 aktach K. Karlweisa.

We wtorek 6 b. m. po cenach znizonych: „Mężowie Leontyny“, krotkochwila w 3 aktach Alfreda Capus, tłumaczył M. Sachorowski.

We środę 7 b. m. po cenach znizonych: „Dom wariatów“, krotkochwila w 3 aktach K. Laufs.

We czwartek 8 b. m. po cenach znizonych: „Koralia i spółka“, krotkochwila w 3 aktach A. Valabregue'a i M. Hennequin'a, tłumaczył M. Sachorowski.

W piątek 9 b. m. po raz drugi: „Zgrzebna koszula“, sztuka w 4 aktach K. Karlweisa.

**Filharmonia Warszawska** odbyła swą pierwszą próbę. Przy pulpitych zasiadło 72 artystów i odbyło próbę pod kierunkiem Emila Mlynarskiego w sali kameralnej, która się z tej próby okazała akustycznie zbudowaną. Kwintet smyczkowy obsadzony jest bardzo silnie (12 pierwszych, 10 drugich skrzypiec, 7 altówek, 7 wiolonczeli, 6 kontrabasów). P. Emil Mlynarski jest pierwszym kapelmistrzem, drugim p. Prohaska.

**Osiemdziesięciu siedmiu prenumeratorów** posiadało podobno *Ateneum* w chwili zamknięcia tego pisma. Tak przynajmniej twierdzi korespondent warszawski *Kraju*. Roczne subsydia *Ateneum* wyniosły 6.000 rubli. Bardzo to smutno świadczy o naszym czytającym ogóle, że nie zdołał podtrzymać pisma, które zdane na ofiarność pojedynczych osób musiało zginać, gdyż jego istnienie było oparte na sztucznych podstawach.

**Małpa, idyota i inni ludzie.** Pod tym tytułem wyszedł tom zbiorowy strasznych niemal, potwornych opowieści W. C. Morrowa. Przejmują one trwoga,

jaką nigdy Edgar Poe nie był w stanie przejąć swych czytelników.

„Pan“, Knut Hamsuna. Utarło się już powiedzenie: „Knut Hamsun autor „Głodu“. Ten wielki jednak norweski pisarz w każdym swem dziele tworzy rzecz kapitalną, z którą należy się zapoznać jak najprędzej. „Pan“ jest historią pewnego okresu życia porucznika Glahna, życia na brzegu fjordu w atmosferze chłodu i opuszczenia. Stosunek trzech serc, dręczących się wspólnie w tej lodowatej napozór atmosferze, dziwna, okrutna analiza serc kobiecych i szamotanie się dzikiej prawie duszy w sieci drobnych sentymentów stanowi główną wartość tego dzieła. Hamsun przewyższa tu w nienawiści i pogardzie kobiety nawet Strindberga.

## Polacy na obczyźnie

**W Karlsbadzie** w roku zeszłym jeszcze powstała myśl założenia Kasy polskiej dla ratowania biednych chorych Polaków, którzy przybyli do Karlsbadu na kurację. Stan kasy wynosi obecnie 425 złr. Dysponują niemi ordynujący w Karlsbadzie Polacy-lekarze.

**Ign. Friedman**, pianista, zaczyna wyrabiać sobie rozgłosną zagranicą markę. Cała krytyka niemiecka nie szczędzi mu słów wysokiego uznania, podnosząc w jego grze wielką brawurę. Studya p. Friedman odbywał w Lipsku pod kierunkiem Riemana.

**Szpandawa.** Tutejsze polskie Towarzystwo katol. Przemysłowe obchodziło jedenastą rocznicę swego istnienia. Pomimo nadzwyczajnych wysiłków jakie czyni towarzystwo aby wciągnąć jaknajwięcej Polaków w swe szeregi często jeszcze napotyka na opór i na konkurencyjną walkę z towarzystwami niemieckimi katolickimi. Uroczystość jednak obecna dała dowód, że wielu już członków liczy towarzystwo, i że się rozwija jaknajpomyślniej. W numerach koncertowych programu należy podnieść piękne i harmonijne produkcje tutejszego Kółka śpiewackiego.

## Z ziem polskich.

**Poznań.** Komisja kolonizacyjna w zbyt znacznej gorliwości antypolskiej szkodzi nieraz samym Niemcom i wywołuje skargi z ich strony. I tak poznańska Izba handlowa w ostatniem swem sprawozdaniu zwraca uwagę na fakt założenia we Wrześni niemieckiego domu towarowego przez komisję kolonizacyjną i wykazuje, że tem komisja szkodzi właśnie kupcom niemieckim, robiąc im konkurencję, nie polskim kupcom, bo ci cieszą się nadal swoją klientelą polską. Poznańska Izba handlowa wyraża wątpliwość, czy wolno komisji powoływać do życia tego rodzaju instytucje za pieniądze, przeznaczone na osiedlenie niemieckich chłopów, i utrzymuje, że zakładając takie domy towarowe, osiąga ona skutek wręcz przeciwny, aniżeli zamierzała.

**Autor „Baniek mydlanych“** w *Kurjerze warszawskim* pisze:

Zawsze nawet w wincie,  
Choćby szło o „szlemik“,  
Starannie unikam  
Sporów i polemik,

Czasami, bywało,  
Że ktoś z góry natrze:  
Polykam pigułkę  
I przez szpary patrę.  
Jednak z drugiej strony  
Jestem altruista...  
Wiem: gdzie dwóch się klóci,  
Tam trzeci korzysta.  
Ze sporów dwóch osób  
Trzeciej korzyść płynie,  
Niech więc co zarobi  
Gimnazjum w Cieszynie  
Od czasu, jak piszę  
W *Warszawskim Kurjerze*,  
Prasa za kordonem  
„Furt“ mi „bani“ bierze  
Mniejsza, że bezpłatnie,  
Mniejsza, że bez wiedzy,  
Niech idą na zdrowie  
Kolegom z za między.  
Ale co mnie boli,  
W czem tkwi nadmiar złego,  
Że przedruk robiony  
Jest bez „Małackiego“

Takie spotkać można —  
Jak to mówią — „byki“,  
Żebym „wieszczom“ stawił  
„Bani“ z gramatyki,  
Tego już zanadto,  
Nie mogę darować...  
Żle jest... przepisywać,  
Lecz gorzej fałszować.  
Wobec tego faktu  
Wszczyniam polemikę...  
Proszę drukujących  
Kupić... gramatykę.  
Gdy zaś kogo nie stać  
Na taki wydatek,  
Oznajmiam, że pójdę  
Do sądowych krtek.  
Albo zróbmy układ,  
Z moją nawet stratą:  
Przerabiacie „bani“,  
Ale płacicie za to.  
Płacicie za błąd każdy,  
Za „wodę“ w „mydliuie“  
Po centku od wiersza  
Na szkołę w Cieszynie!

El.

Wprawdzie nie poczuwamy się do błędów w powyższym przedruku — ale za sam przedruk składa członek Redakcyi *Słowa Polskiego*, który wierszyk ten z *Kurjera Warsz.* „znożył kawał“, 1 Koronę i 4 hal. — tj. „po centku od wiersza“ — na gimnazjum polskie w Cieszynie.

**Możeby tak u nas?** Warszawskie dzienniki donoszą, że tamtejsze Towarzystwo higieniczne wniosło do kuratora warszawskiego okręgu naukowego prośbę o wydanie w władz właściwych zatwierdzenie projektu wydziału higieny wychowawczej, dotyczącego lekarzy szkolnych.

Projekt streszcza się w następujących punktach:

1) w każdej szkole powinien być lekarz, któryby miał dozór higieniczny nad całą szkołą;

2) lekarz jest obowiązany prowadzić przynajmniej dwa razy w ciągu roku badania uczniów pod względem fizycznym i umysłowym, a opinie swojej, co do zdrowia uczniów komunikować ich rodzicom, żądając odpowiednich środków, celem usunięcia wad dostrzeżonych;

3) lekarz powinien być stałym członkiem rady pedagogicznej, posiadającym w niej głos na równi z innymi członkami, przyczem opinia jego powinna być miarodajną przy ocenie odpowiedzialności uczniów.

Lekarz winien baczyć, by szkoła nie stała się rozsadnikiem chorób; jest on obowiązany walczyć nie tylko z możliwem pojawieniem się w szkole choroby zakaźnej, lecz nadto stale tępić wśród uczniów nawyknięcia, szkodliwe dla nich lub towarzyszy, a więc: brud, plucie na podłogę, siedzenie krzywo i t. p.

Badając poszczególne warunki życia szkolnego, lekarz znać będzie każdego ucznia gruntownie pod względem umysłowym i fizycznym, co niewątpliwie mieć będzie poważne doradcze znaczenie przy stosowaniu kar i nagród.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 sierpnia.

### Zakład kredytowy.

**Wiedeń.** Zakład kredytowy (*Credit-Anstalt*) ogłosi także i tego roku bilans półroczny dnia 18 sierpnia. Jak w kołach informowanych twierdzą, rezultat wykaże mniej o 1½ miliona koron, niż w tem samym półroczu roku zeszłego. Towarzystwo miało wprawdzie wielkie zyski z kopalni ropy w Baku, jednakże znaczna część tych zysków została odpisaną przy galicyjskich kopalniach ropy, które są w posiadaniu Zakładu kredytowego.

W dochodach Zakładu kredytowego bardzo wiele zaważyło zmniejszenie się odsetek i zysków z efektów.

### Język chiński w akademii konsularnej.

**Budapeszt.** Dzienniki bardzo nieprzychylnie omawiają zarządzenie ministerstwa spraw zagranicznych, że wszyscy uczniowie akademii konsularnej mają się w przeciągu dwu lat nauczyć języka chińskiego. Dzienniki obawiają się, że Austro-Węgry chcą w Chinach prowadzić politykę, któraby była nie bardzo korzystną dla Węgier.

### Stan zdrowia cesarzowej Fryderykowej.

**Kronberg.** Dziś rano wydany biuletyn stwierdza, że osłabienie cesarzowej Fryderykowej z każdą chwilą wzrasta; czynność serca jest tylko bardzo mała. Cesarz Wilhelm, cesarzowa Augusta Wiktorja i następcą tronu przybyli dziś rano do Friedrichshof.

**Berlin.** Wiadomości z Kronbergu o stanie zdrowia cesarzowej Fryderykowej brzmią bardzo niepomyślnie. Stan cesarzowej jest beznadziejny. Katastrofa może lada chwila nastąpić. Jutro rano ma przybyć także i król Edward z Londynu do łoża chorej cesarzowej.

**Kadyks.** Książę Henryk pruski udaje się, wskutek złego stanu zdrowia cesarzowej Fryderykowej do Kronbergu.

### Wybory w Serbii.

**Belgrad.** Wybrano — o ile dotychczas wiadome są rezultaty — 88 zwolenników rządu, między tymi 76 radykałów, 4 niezawisłych radykałów i 7 liberałów. Wybrani liberali należą wyłącznie do frakcyi opozycyjnej Awakumowicza.

### Katastrofa przy spuszczeniu okrętu.

**Petersburg.** Wśród silnej burzy spuszczone na wodę pancernik „Imperator Aleksander III“. Podczas tego wiatr zerwał chorągiew i drzewce ugodziło z taką siłą jednego oficera i kadeta, iż obaj na miejscu zginęli. Nadto pewien kadet jest ciężko ranny, a komendant okrętu i dwaj kadeci lekko.

### Strejk.

**Pittsburg.** Tutejszy zastępca korporacji robotników z fabryk stali, otrzymał od generalnego zastępcy z Nowego Jorku telegram, wzywający do wytrwania w walce.

### Stan zdrowia Crispiego.

**Neapol.** Dzisiejszy ranny biuletyn stwierdza, że Crispi przepędził ubiegłą noc niespokojnie. Nerwowe objawy choroby i osłabienie serca znacznie wzmożyły się.

### Stan zdrowia ks. Henryka Orleańskiego.

**Saigon.** Polepszenie w stanie zdrowia księcia Henryka Orleańskiego trwa dalej. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

### Rosya a Chiny.

**Londyn.** *Times* donosi z Pekinu: Skutki wysłania poselstwa tybetańskiego do Petersburga wi-

doczne są już w tem, że rząd chiński zgadza się na ponowne podjęcie rokowań z Rosją co do Mandżurji. Obawiają się, że po otwarciu tych rokowań przyjdzie do skutku kompromis zaproponowany przez księcia Uchtomskiego Lihunczangowi tej treści, że Rosya i Chiny mają wspólnie wyzyskać wszystkie kopalnie w Mandżurji.

Tymczasem Rosya wznawia swą czynność i ruchliwość w Mandżurji. Syn Lihunczanga, Licheng-fong ma być zamianowany chińskim posłem dla Rosyi, celem dalszego prowadzenia polityki, podjętej przez jego ojca.

### Premie cukrowe.

**Londyn.** Rząd angielski przyjął, jak słychać, zaproszenie Belgii do udziału w konferencji, celem zniesienia premij cukrowych. Zdaje się, że konferencja przyjdzie w jesieni do skutku.

### Śmierć od pioruna.

**Nowy Targ.** Wśród gwałtownej burzy spalił tutaj piorun szopę wojskową, zabijając równocześnie trzech artylerzystów.

### Burza.

**Stanisławów.** Wczoraj wieczorem szalała tutaj straszna burza. Wicher zerwał kilka dachów. W sadach i przy drogach dużo drzew połamanych. Szkody w ogrodach znaczne.

**Dolina.** W Dolinie i Olszaniczy straszna burza sprawiła ogromne szkody. Wezbrane wody porwały kilka chałup. Ratunek zarządzono na miejscu.

**Praga.** Przełożony staro-katolickiej czeskiej gminy w Pradze, Albert Kraus, zawiadomił magistrat, że składa swoje czynności i przechodzi na religię rzymsko-katolicką.

**Londyn.** Król Edward, który był na jachcie koło Cowes, przybył dziś do Londynu, a popołudniu udaje się do Kronbergu.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Kraków.** Jednoroczny ochotnik z 13 p. p. Mieczysław Tarnawski postrzelił się dziś w okolicę 7 żebra. Kula przeszła przez brzuch. Stan groźny. Przyczyna niewiadoma.

Inżynier kolejowy Józef Bramowicz, który zeszłego roku kandydował do Rady państwa, zwołał na 12 b. m. posiedzenie przedwyborcze, na którym wypowie swoje credo.

W Michałowicach aresztowano nieznanego młodzieńca, obłożonego dziennikami. Chciał on w ten sposób przemycić przez granicę rosyjską około 40 gazet.

Do Wiśnicza odwozła żandarmerya Sikorę, zasądzonego za napad na Goetza; razem z nim transportowano też Broszkiewicza, który okradł kasę *Naprzodu* i Tomczyka, który zamordował handlarza bydłem pod Wieliczką.

Umarł tu wczoraj wieczór Aleksander Władysław Hoszowski, asystent prof. dr. Trzebieckiego w 37 r. życia, po dłuższej chorobie piersiowej.

## Depesze handlowe z d. 5 b. m.

**Wiedeń,** 5 sierpnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.30 Renta majowa 99.—, Węgierska renta koronowa 93.35, Akcje kredytowe 636.—, Kredytowe węgierskie 642.—, Bank anglo-austriacki 270.—, Unionbank 531.—, Bankverein 438.—, Laenderbank 401.50, Kolej pań. 632.50, Lombardy 89.50, Elbenthal 483.—, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe —, Alpin 419.—, Rima Murany 443.—, Prager Eisen —, Losy tureckie 100.50, Ruble —, 20-frankowy —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. 253. 4/0 Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4/0 Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencya silna.

**Berlin,** 5 sierpnia. O godzinie 12 na 15 notowano: Kredyty 299.50, Disconto Commandit 170.25, Tendencya silna.

### Wiedeń, 5 sierpnia. (Gielda zbożowa).

Pszenica na jesień 8.32 do 8.33, pszenica na wiosnę 8.66 do 8.67, żyto na jesień 7.12 do 7.13, żyto na wiosnę 7.40 do 7.42, kukurydza na lipiec-sierpień od 5.53 do 5.54, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-październik od 5.64 do 5.65, kukurydza na maj-czerwiec od 5.43 do 5.44, owies na jesień od 6.65 do 6.66, owies na wiosnę od 0.— do 0.—, rzepak na sierpień-wrzesień od 14.06 do 14.20, rzepak na wrzesień-październik od — do —, rzepak na styczeń-luty od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Uspokobienie spok.  
Piękna.

**Budapeszt,** 5 sierpnia. Pszenica na październik od 8.16 do 8.16, pszenica na kwiecień od 8.50 do 8.51, żyto na październik 6.75 do 6.76, żyto na kwiecień od — do —, owies na październik od 6.32 do 6.33, owies na kwiecień od — do —, kukurydza na sierpień od 5.24 do 5.25, kukurydza na wrzesień 5.33 do 5.34, kukurydza na maj 1902 od 5.14 do 5.15 Rzekap na sierpień 13.45 do 13.55.

Oferty na pszenicę mierne.  
Chęć kupna słaba.  
Tendencya lepsza.  
Pochm.

Znako-  
mite

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

## Dział ekonomiczny.

### Nowe pokłady złota.

O odkryciu nowych pokładów złota w Nowadzie, piszą z San Francisco do *Nat. Ztg.*, pod datą 20 lipca, co następuje: Z tej strony gór Skalistych, między Utah a Kalifornią, leży stan Nowada, który słynie jedynie z tego, że na podstawie narodowej konstytucji wysłał dwóch senatorów związkowych, tak samo, jak stan nowojorski, liczący 7½ milionów mieszkańców, chociaż Nowada liczy tylko 40.000 mieszkańców.

Oprócz tego produkuje Nowada rocznie 3.000.000 dolarów złota i 1.000.000 dol. srebra. Od szeregu lat ludność tego stanu zmniejsza się stale i byłaby już dawno wywędrowała z nieurodzajnej i skalistej krainy, gdyby nie kilka wydatnych min złota, które dają zajęcie paru tysiącom robotników.

W ostatnich jednak miesiącach powstała uzasadniona nadzieja, że ludność Nowady przestanie się zmniejszać, ale przeciwnie zacznie rósć bardzo szybko. Oto w południowo-zachodniej części stanu, niedaleko granicy Esmeraldu i Nye Counties, około 60 mil od Sadowille stacyi kolei Charson-Colorado odkryto ogromnie bogate pokłady złota, skutkiem czego powstały na zachodnim stoku pasma San Antonio nowe kopalnie, które rychło rozwiną się w ogromne i bardzo ożywione miasto.

Tonapah nazywa się ta miejscowość i już sama nazwa, która po polsku znaczy: „ani wody ani drzewa“, wskazuje na jej rozpaczliwe położenie topograficzne. Ale o trzy mile na północ od Tonapah znajduje się obfite źródło słodkiej wody, którą do powstającego miasta można wygodnie sprowadzać. Dziś ma już Tonapah dwa sklepy, trzy gospody, kilkanaście drewnianych domków, tudzież przeszło sto szałasów i namiotów, w których mieszkają nowo przybyłe rodziny, oczekując na wykończenie budujących się domów.

Jest rzeczą bardzo dziwną, że odkrycie tych min nastąpiło tak późno, tem bardziej, że leżą one na drodze, które przeszły już tysiące poszukiwaczy złota, wyprawiających się tędy na wschód do Kalifornii. Zapewne wielu z nich nieraz odpoczywało w Thalmuldzie, ale żaden nie przeczuwał, że pod jego stopami znajdują się grube żyły kosztownego metalu, który spodziewał się znaleźć w górach kalifornijskich. Ruda, wydobywana w tym od świata deskami zabitym zakątku, jest ogromnie wydatna — z tony otrzymuje się przeciętnie 600 dolarów złota i 1.000 uncyj srebra. Żyła tej rudy znajduje się w głębokości czterdziestu stóp, jest gruba 3 do 4 stóp, a ciągnie się bardzo daleko od wschodu na zachód, co jest również bardzo dziwnem, bo wszystkie znane dotychczas żyły złotonosnej rudy, biegły zawsze od północy na południe. Wydobytą rudę wysyłają worami do kolei do Sadowille, stamtąd zaś do przeróbki do San Francisco. Koszta transportu wynoszą 45 dol. na tonie.

Obecnie zamierza już towarzystwo kolei Southern-Pacific wybudować linię dojazdową z Sadowille do nowej kopalni, wskutek czego koszta transportu rudy znacznie się zmniejszą. Jeżeli wiadomości nie są przesadzone, to rozchodzi się tu o jedno z najważniejszych odkryć, jakie kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych zrobiono, a Tonapah powinno być prędko stać się najważniejszą kopalnią złota w całym państwie. Ceny wielu „Chaimów“ poszły teraz niezwykle wysoko w górę, ale szczęśliwi posiadacze oczekują jeszcze na lepsze konjunktury, które z pewnością w niedalekiej przyszłości przyszedzie.

W ostatnich czasach zjechało się tam mnóstwo agentów różnych kapitalistów i towarzystw spekulacyjnych, którzy prześcigają się w wykupywaniu gruntów. Napływ poszukiwaczy szczęścia jest coraz większy. Szczególniej Colorado dostarcza nowych przybyszów. W Nowadzie powtórzy się z pewnością wszystko to, co się już działo po każdym odkryciu nowych pokładów złota, a ludność pustego dotychczas i dzikiego stanu wzrośnie tysiąckrotnie.

### Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Pod wpływem niustających upałów zmalały szeregi uczestników giełdy jeszcze bardziej, w skutek czego zmniejszyły się obroty, względnie spadły do takiego minimum, że chwilowo transakcyj w ogóle nie było. Mimo to zdołała się lepsza tendencja utrzymać aż do zakończenia obrotów, pomimo że z Berlina nadeszły bardzo słabe kursy, oraz doniesienie, że sprawa wypłacalności pierwszorzędnych domów bankowych braci Landau w Berlinie i Wrocławiu bynajmniej zatwierdzoną nie została. Ewentualny upadek obydwóch domów miałby dla giełdy berlińskiej bardzo ujemne znaczenie, gdyż stanowiłby dowód, że przesilenie sięga już do sfer najbogatszych finansistów i wywołałoby ogólne niedowierzanie, na czem tamtejsze transakcje finansowe bardzo wiele ucierpieć by mogły. Nadto musiałoby dotychczasowe uspokojenie targu berlińskiego ulec w nowej silnej depresji, której skutków na razie trudno nawet ocenić. Przypuścić więc należy, że wobec tak poważnego stanu rzeczy, sprawa obydwóch domów bankowych będzie w sposób intensywny pomyślnie

zatwierdzona i ku temu zapatrywaniu skłania się też tutejsza spekulacja. Na razie nie dała więc za wygraną i kupowała bez wahania efekty na targ rzucając, w pierwszym rzędzie kredyty austriackie, sprzedawane przez arbitraż berliński.

Względem poparciem cieszyły się też akcje kolei państwowej, oraz alpij, w których miejscowa kontrmina kryła swe pozycje niżkowe. Inne efekty pozostały przy poprzednich notowaniach, wyżej pozostają jeszcze tylko renty państwowe, dla których kupców nigdy nie brak. Obroty zakończono w usposobieniu spokojnem i dość pewnem, tak, że jeśli nie przyjdą zbyt alarmujące wieści z Berlina, możnaby być całkiem bez obaw o najbliższe losy tutejszego targu.

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245.—	ładają: 265.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 sierpnia.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

### Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7:30 do 7:50. Pszenica nowa 7:— do 7:25. Żyto gotowe od 6:— do 6:25. Żyto nowe od 5:75 do 6:— . Owies obrotowy 7:— do 7:10. Owies nowy od 5:— do 5:50. Jęczmień pastewny 5:— do 6:— . Jęczmień browar. 6:— do 6:50. Rzepak nowy 11:75 do 12:— . Lnianka — do — . Groch pastewny 6:50 do 6:75. Groch do gotowania 7:50 do 9:— . Wyka — do — . Bobik 5:50 do 5:80. Hreczka 7:80 do 8:40. Kukurydza gotowa 6:— do 6:20. Kukurydza stara — do — . Chmiel za 56 kilo 60:— do 65:— . Konieczyna czerwona — do — . Konieczyna biała — do — . Konieczyna szwedzka — do — . Tymotka — do — .

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16:50 do 17:— ; paritas Tarnopol na termin 15:25 do 15:75.

Przy słabej podaży, niemniej słabym popycie, ceny notują niezmiennie.

**Dochoód ogólny w Austrii ze sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych** wynosił w ubiegłym roku 213.000.000 koron. Z tego przypada na Czechy 55.500.000 koron, na Dolną Austrię 59.900.000 kor., na Galicyę 26.900.000 kor.

**O żniwach w Poznańskim** nie wesoło dochodzą wieści. Okazuje się, że w przeważnej części Księstwa zbiory są bardzo łiche: smutnie mianowicie wyglądają w powiatach północnych. Pszenica i żyto wymarzały i lichy tylko wydały plon. Siana sprzątnięto bardzo mało, bo trawy zniszczały od upałów. Konieczyny i lucerny prawie wcale nie będzie; jedynie okopowiznie pomogły nieco ostatnie deszcze. Wielkie też szkody wyrządziło rolnikom robactwo. Skutkiem braku paszy rolnicy muszą sprzedawać bydło i to po niskich cenach.

**Przesilenie finansowe w Niemczech**, jak donosi „Frankfurter Zeitung“, daje się nawet uczuwać w ruchu osobowym na okrętach, krążących po Renie. Wspaniale te statki mają niewiele podróźnych, a właściciele hotelów utyskują na brak gości i przewidują jeszcze gorsze czasy w zimowym sezonie. „Wojna nie dałaby się tak wezuaki prowincyi nadreńskiej — dodaje wspomniany dziennik — jak obecna stagnacja interesów“.

Poploch z powodu upadłości banków zaznacza się w różnych miastach niemieckich, między innymi także w Dortmundzie. Do tamtejszych banków zgłasza się bardzo wiele osób o zwrot ulokowanych pieniędzy. Niedawno jeden z banków dortmundzkich wypłacił pół miliona marek, inny nawet 750.000 marek. Natomiast do miejskiej kasy oszczędności wpłacają wiele kapitałów i niektórzy ofiarują je na 2 procent, byle mieć pewność kapitału.

**Robotnicy galicyjscy w Królestwie.** W *Kuryerze Polskim* czytamy: Zamieszkali w zagłębiu Dąbrowskim poddani pruscy, po poświadczeniu we właściwych urzędach gminnych swych paszportów, mają prawo otrzymywać świadectwa, na których mocy mogą w ciągu 28 dni jeździć za granicę nieokreśloną liczbą razy. Po upływie zaś tego terminu mogą otrzymać nową taką kartę na 28 dni itd.

Ulga ta ma bardzo ważne znaczenie dla tych robotników, którzy mieszkają w okolicach pogranicznych Prus, gdyż daje im możliwość, pracując w kopalniach i fabrykach dąbrowskich, często odwiedzać swe rodziny. Z ulgi tej wszakże dotychczas korzystać mogli tylko poddani pruscy, poddani zaś austriacy mogli wyjeżdżać zagranicę i powracać na zasadach ogólnych, wskutek czego robotników galicyjskich w rejonie dąbrowskim, w porównaniu z pruskimi, było bardzo mało, choć w Galicyi przemysł rozwinięty bardzo słabo, a liczba rąk roboczych znaczna.

Pragnąc powiększyć liczbę robotników galicyjskich i zapobiedz brakowi robotników, na który ustawicznie skarżyli się właściciele kopalń, piąty zjazd górników Królestwa Polskiego rozpoczął w roku 1899 starania o zastosowanie wspomnianych ulg i do poddanych austriackich. Starania te znalazły poparcie u władz miejscowych i wkrótce, jak donosi *Gazeta Warszawska*, prosba zjazdu będzie urzeczywistniona.

Projekt ten ma bardzo ważne znaczenie dla rolników w Królestwie, gdyż zapobiegnie chronicznemu brakowi robotników rolników. Napływ zaś tanich robotników galicyjskich powstrzyma właścicieli miejscowych od wynajmowania się do fabryk i zakładów przemysłowych.

**Żniwa we Włoszech.** Według ostatnich szacowań mają Włochy w r. b. więcej, niż średniodobry urodzaj. Spodziewaną ilość ryczałtową ziarna określają

na 46·4 mil. hektol. w porównaniu z rokiem poprzednim i o 2 miliony hektolitów w porównaniu z rokiem 1899. Do pokrycia potrzeb Włoch konieczny jest dowóz 570.000 ton ziarna.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 5 sierpnia b. r.

**Hotel George'a.** H. Gruszecki z Krosna, A. Szeptycki z Rosyi, J. Baworowski z Ostrowa, M. Kodrębski z Urycza, F. hrabia Zamoyski z Urycza, L. Kossowski z Rosyi, H. Jelinek z Wiednia.

**Hotel Francuski.** H. Kohn z Weszpron, B. Ambrozowicz z Tarnopola, Z. Kocowska z Wołynia, B. Lityńska z Bursztyna.

**Hotel Europejski.** A. Priwoźnik, F. Weber z Wiednia, A. Strzembosz z Rosyi.

**Hotel Imperial.** A. Marcinczyk z Rosyi, B. Wittlin z Zaluca.

**Hotel Bellevue.** O. Tenenbaum z Brodów, M. Fabiański z Kamionki, J. Rejsner z Przemyśla, Z. Ebner z Czerniowiec.

**Grand Hotel.** K. Zinburg z Wiednia, R. Silberbach z Krakowa, F. Ripp z Czech, J. Blaude z Horoszyca.

### NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

### Dr. Stanisław Zabłocki

specjalista w chorobach nosa, uszu, gardła i piersi  
ordynuje od 11½—12½ i 3—5 Kopernika 28.  
4826 6—1

### Dr. Michał Śliwiński

z Krakowa ordynuje przez lato  
W RYMANOWIE (Dom Zontaka).  
3881 25—17

### Adwokat Dr. Stefan Frenkel

przeniósł swą kancelaryę do realności przy ulicy Akademickiej 1. 12. 4612

### Atelier dentystyczne

ulica Hetmańska 1. 6,

w którym wykonuje się: plombowanie, rwanie zębów bez bólu wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie bez płyty. 3997

### Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

### Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 2-go września b. r. w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ul. Podlewskiego 1. 9. Objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 4501 13—1

### Wyroby z drzewa

do malowania i wypalania

jako ramki na fotografii, talerzy, skrzyneczki, szafki, stoliki itp., palety

### Wyroby z terakoty

jako wazy, talerze, żardyniery, koszyczki i t. p.

### Lakiery emajlowe,

Aparaty do wypalania, igły platynowe itp.

poleca we wielkim wyborze i taniej niż wszędzie

tylko

1698

### O. T. Wineklera Syn

we Lwowie, Rynek 1. 28.

### Baczność letnicy!

Wysyłamy nasze jasne piwo marcowe z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu w kolorze i smaku zupełnie podobne do pilzneńskiego w paczkach po 50 flaszek w cenie 11 k. loco Lwów.

Piwo nasze jest zdrowym, przez powagi lekarskie zaleconym trunkiem dyetetycznym. Przed wysyłką pasteryzujemy je, dlatego utrzymuje się w niezmiennym stanie przez 2 miesiące, za co odbiorcom ręczymy. 4487

### Maks Wixel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 14.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w... Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli w... Od godz. 11. do 12. w dni popoł. codziennie w dyrektor poczty i telegrafów Referowicza. Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora telegrafów w wyjątkiem wtorku i niedzieli w przemyśle wyższego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim ogłoszeniu się. (d godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u markisa, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiakopimnego). Kościół OO. Dominikanów, na wódr kościoła św. Piotra w Rynie. Kościół OO. Bernardynów (szczyt św. Józefa). Kościół OO. jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. Kościół wotolska czyli stauropigialna, wzniesie w stylu bizantyjskim. Katedra archybiskupia ormiańska (przy ry Ormiańskiej), obok emensara i kolumna z posągami św. Krzysztofa. N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

roczny wielkopomny Sejm. — Park Stryjski czyli Ki... Ogród miejski (Pojeniecki) w środku miasta. — W... Wskazywanie przed Namiesnietwem. Wystawy i muzea. — Niemalająca wystawa wyrobów przemy... Karmjowego otwarta codziennie w domu niogdyś... Biuletka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do 9 popoł.

Muzeum przemysłowe i artystyczne otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedzieli i święta od godziny 10 do 1). Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do 9 popoł. — Muzeum historii Paleontologicznych we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa biletowa i dorozkór kursów jazdy wykry, dorozkór 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworze główny, 2 konna 80 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do emensara 2 konna 40 ct. — 1 konna 25 ct. — W porze nocy, kurs dorozkór 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fakra (karoty krytej) dwukonnego: wykry 45 ct., na dworze i m., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na emensara 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go maja 1901. wedle osasu środkowo-europejskiego o 36 minut od osasu lwowskiego. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:42, w nocy. Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.) Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południ; osobowy 5:40 wieczór; osob. 1:20 w nocy. Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w połud.; osob. 4:40 popoł. osob. 10:50 w nocy. Ze Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Belzca). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud

Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:05 w południe; posp. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy. Do Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:32 wieczór. Do Czerniowiec: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy. Ze Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 8:30 popoł. Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł.; osob. 3:05 po połud. osob. 6:35 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (prawyści do Belzca). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według osasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:20 popoł.; osob. 8:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór. Z Wiednia p. osob. 6:08 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzbinie 7:30 rano. Z N. Sącz przez Suchę 6:39 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:30 wic. Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 6:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2:— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór. Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpołud. Do Tarnowa osob. 6:15 wic. Do Oświęcimia przez Trzbinie osob. 6:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 6:15 rano, osob. 8:— popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wic. Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wic. Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 opoł.; osob. 8:— wic. Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we lwowie w biurze widowczem w Dyrekcji Kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. W poniedziałek dnia 5 sierpnia 1901 roku. ZGRZEBNA KOSZULA sztuka w 4 aktach Karola Karlweissa. Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem. COLOSSEUM THORNA Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 4739

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki. Drobnie ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż. U krawca Jachimeckiego, Kopernika 5 jest do zbycia ułański nowy mundur. 4820 3-1. Wózek (fotel) porządny, na kółkach, dla chorych do sprzedania. — Wiadomość Kółko rolnicze, Kleparów-Lwów. 4891 3-1.

Prosezonowa sprzedaż! Materie wełniane, jedwabie, futury, perłake itp. przez krótki czas po cenach niższych. F. Kordecki i Sp. Lwów, Pasaż Hausmana. 4329 5-5.

Siatki druciane do ogrodzeń, również gotowe ogrodzenia siatkowe dla domów, willi, ogrodów, poleca Mutter i Schrantz, Wiedeń Cenników, kosztor. dostarcza Henryk Wonsch, Lwów, ulica Św. MARKA 7. 4441 10-10

Cukry deserowe, znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 1289

Odkupiwszy od masy konkursowej po zmarłym Wisznowitz gotowe ubrania i resztki rozmaitych towarów wełnianych, sprzedają takowe bardzo tanio, jak długo zapas starczy. Magazyn znajduje się w Pasażu Hausmana nr. 1. 4830 2-2

Wspaniałe łózka z wystawą w Budapeszteńskiej tanio sprzedam, ul. Chorążczyzny 24 u dozorey. 4843 5-2

Rowery oryginalne Schladitzu na spłatę poleca skład maszyn, sikawek, kas Wertheimerowskich — placaszów gumowych. M. Korkeš, Lwów, Gródecka 10. 4315 10-7

Stancja dla chłopców szkół średnich, ul. Hofmana 11, drzwi 7. Opieka rodzicielska; na żądanie pomoc w nauce. 4757 9-3

Sklep z pomieszczeniem do wynajęcia, ulica Sapiehy 51 a. 4722 1-2

Doniesienia różne. Podaje listownie wskazówki do usuwania wadliwych u skrzypliec (w każdym wypadku), listy Lwów, Sykstuska 30, biuro. 4861 2-1

Wdowiec 35. Czy list z 30 lipca odebrany? List znowu wysłałam, proszę koniecznie w środę go odebrać. Kiedy pan wyjeżdża, donieście proszę zaraz. Tarnopol 1444/5. 4881 1

Przyjmuje zamówienia do 15 sierpnia na całe utrzymanie dla P studentów niższych szkół gimn. Petronela Paleńczok, Lwów, Ormiańska 1. 27. 3874 3-1

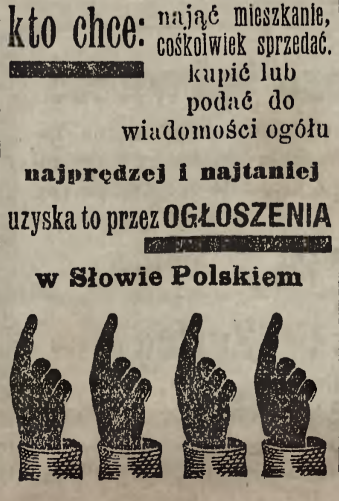
Sztuczne zęby, szczęki przerabiam, naprawy wykonuje. A. Schäffer, Batorego 6. 4889 1

Podaje informacje dla poszukujących kupna nieruchomości lub interesu. Biuro informacyjne Sykstuska 30. 4863 2-1



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkańia, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, pomoeniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem



Moja 77. List otrzymałem. Także żanuję. Listu proszę. Pa skarbie, dowidzenia. Twój. 4875 1

We wszelkich poszukiwaniach i poleceniach towarów, uskutecznia ogłoszenia Agencya anonosów „Impressa”, Lwów Sykstuska. 4864

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane.

Inteligentna panna poszukuje miejsca do towarzystwa, lektorki i t. p. Szyje i haftuje dobrze. Przyjmie też posadę w handlu, biurze lub kaurtorze. Zgłoszenia poster. „Zajęcie” Lwów. 4747 2-1

Pedagog poszukuje lekyi na prowincyi lub w miejsau, Lwów, Łucki ul. św. Jozafata 12. 4872 1

Poszukuje posady sustentanta. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje apteka w Ropczycach. 4873 1

Uzdolniona nauczycielka izrael., z polskiem, francuskim, niemieckim, robotami ręcznymi, poszukuje posady. Zgłoszenia „Wyrwałość” poster. Krosno. 4882 3-1

Bone Niemkę i Francuzkę (superieure) poleca biuro Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzna 7. 4884 1

Ekonomów, leśniczych, piarsarzy poleca Biuro Lwów Sykstuska 30. 4862 2-1

Nauczyciel z maturą i kwalifikacyą szuka posady jako nauczyciel domowy za skromnem wynagrodzeniem. Adres: „A. B.” poster. nauczyciel w Łańcucie. 4880 1

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, który pracował w większych ogrodach tak w kraju jak i zagranicą we wszystkich gatęziach tego zawodu poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia w Admin. „Słowa” pod „Ogrodnik” 1. 4869 4869 6-1

Rysownik techniczny biegły w projektowaniu jakoteż praktycznem, poszukuje miejsca pod rysownik „Słowo Polskie. 4865 2-1

Kandydat adwokacki z prawem substytucyi poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Dr. Z.” przyjmuje Administr. do 15 bm. 3806 3-2

Aptekarz Kohane w Tarnopolu, poszukuje magistra. 4870 8-1

Poszukuje posady sustentanta w jednej z aptek lwowskich. Wiadomość: Apteka Husiatyn. 4878 2-1

Młody pomoenic z handlu korzennego, znajdzie umieszczenie w handlu A. Romanowicza w Kołomyi. Z prowincyi maja pierwszeństwo. 4879 4-1

Kasyno w Bóbrec poszukuje słynącego za miesięcznem wynagrodzeniem 20 koron i dozwoleciem utrzymywania bufetu dla członków kasyna na jego własny rachunek. Wymaganą jest kaucya w kwocie 100 kor. Zonaci mają pierwszeństwo. 4876 1

Gospodynii umięjącej gotować, szyć, prac, prasować, dozierać bydła i trzody poszukuje Zarząd dób Wojciechowice p. Przemysław. 4892 1

Potrzebny zaraz czeladnik stolarski, umięjący polirować. Kochanowskiego 1. 8, parter, drzwi nr. 2. 4858 1

Aptekarz ARZT w Turce poszukuje praktykanta lub asystenta. Warunki korzystne. 4589 10-7

Apteka w Brzesku poszukuje praktykanta na dobrych warunkach. 4662 6-6

Buchaltera egzaminowanego z rachunkowości podwójnej biegłego w korespondencji polskiej i niemieckiej, kawalersko, wikt mieszkani, opał, pensya 1.600 koron. Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza w Szlachcicach p. Tarnopol. 4756

Leśniczego egzaminowanego elewa krajowej szkoły leśnej lub domen i lasów państwowych, kawalersko wikt mieszkani, opał, pensya rocznie 800 koron. 4756 Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza w Szlachcicach p. Tarnopol.

Gorzelnika na ordynarye według specjalnej ugody poszukuje Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza — w Szlachcicach p. Tarnopol. 4756 4-1

Księgarnia J.A. Pelara w Rzeszowie poszukuje pomocnika. 4600 3-3

Magister farmacyi dobrze polecony znajdzie umieszczenie w aptece Sandauera w Dolinie. 4833 3-2

Handel A Druganowskiego w Sanoku, poszukuje ucznia do praktyki. 4834 3-2

Fotograf w średnim wieku zdolny do kierowania pierwszorzędnym zakładem za odpowiednią placą i tanytem będzie zaraz przyjęty. Oferty przyjmuje Leon Berger, urzędnik Tarnopol. 4835 2-2

Kucharz wydoskonalony w swym fachu, trzeźwy, poszukiwany zaraz. Zgłoszenia z opisem świadectw pod adresem Zarząd dóbr Niemirow. 4836 2-2

Zakład fotograficzny Lissa Akademicka 18, poszukuje dwóch chłopców do nauki. 4853 2-1

Wychowanie i nauka. Nauki buchalteryi systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnich dla Pań i Panów L. E. Veltze, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalteryi” wyszło już w cudosi. Wpisy przyjmuje codziennie od godz 2 do 3 popołudniu. 4197

SZCZAWNICA ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY Pierwszorządna stacya klimatyczna. 2869 Sezon od 20 maja do 30 września. Urządzenia postępowe. Desinfekcyja mieszkań troskliwa Wody ze znanych ze skuteczności zdrojów Józefiny i Magdaleny we wszystkich handlach i aptekach. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Dyrekcya Zakładu górnego. F. Wiśniewski.

K. ROJAN. MUSZKA POWIEŚĆ. DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

L. 1983/1901 We Lwowie 16 lipca 1901.  
R. S. O.

### Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszym konkurs na kilkanaście posad tymczasowych nauczycieli młodszych, przy miejskich szkołach ludowych we Lwowie, z płacą roczną po 960 koron i 10% dodatkiem na mieszkanie, a to na kilka posad nauczycieli z egzaminem do szkół wydziałowych z grupy I., na kilka posad nauczycieli szkół wydziałowych z grupy II. i na kilka posad nauczycieli szkół wydziałowych z grupy III.

Pożądane jest także świadectwo z kursu nauki zręczności, odbytego we Lwowie.

Podania zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej tak, aby podania te w terminie do dnia 20 sierpnia 1901 znajdowały się w c. k. Radzie szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie. 4866 2-1

### Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

### Węgiel kamienny

dla gorzelni, młynów, lokomobil i t. p. z najlepszych kopalń. 8

Najsławniejsze wody mineralne lecznicze na Węgrzech ze źródła 3420

### Bikszad

posiadające te same własności lecznicze, jak droga woda selterska ze źródła SZTOJKA, o tych samych własnościach, jak wody karlsbadzkie. — Do nabycia: Lwów, Rudolf Weinreb, rk. nadworny dostawca. Kraków: A. Schulz, skład win Szewska 18. Tarnów: N. Traum. Czerniowce: S. Gaina. Stanisławów: J. Pistreich. Stryj: Lechicki i Kosterkiewicz.

### Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi, położony obok jednego z większych miast powiatowych, tuż przy stacji kolejowej o obszarze 800 morgów, w czym jest 200 m. lasu rębego. Trzy fabryki, będące w ruchu cały rok. Potrzebna gotówka czterysta tysięcy koron.

Z ofertami proszę się zgłaszać do biura pośrednictwa p. Wł. Lewickiego w Jasle. Wszelkie inne pośrednictwa stanowczo wykluczone. 4877 3-1

### KONKURS.

Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę inspektora uprawy tytoniu, z płacą roczną 2400 k. i ryczałtem na koszt podróży 800 k. — Wymogi: ukończone średnie szkoły i fachowe wiadomości o uprawie tytoniu.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 września 1901.

Śniatyn 1 sierpnia 1901. 4868 3-1

Z Komitetu Towarzystwa uprawy tytoniu  
M. Krzysztofowicz, prez. Towarz.

### „Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/2 8 zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne, kronikarskie itd. z ostatniej chwili.

Dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kosztuje abonament Gazety Świątecznej na prowincyi 40 h. miesięcznie we Lwowie 30 h. (z dostawą do domu 40 h.) miesięcznie. Dla innych wynosi prenumerata miesięczna na prowincyi 60 h. — we Lwowie 50 hal. (z dostawą do domu 60 hal.) 4435

Adres redakcyi i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

## Lodownia. Magazyn.

Pierwsze Austr. Towarzystwo Akcyjne dla lodowni publicznych we Wiedniu

### Lodownie według najnowszego systemu.

Temperatury od 8° poniżej zera do 6° wyżej zera i wyż, w każdej porze roku.

Doskonałe konserwowanie jaj, dziczyzny, drobiu, ryb, mięsa, owoców południowych, masła, mleka, piwa, konserwów i innych produktów różnego rodzaju.

Wolne od cła i podatku. Stacja kolej., cło i urząd podatkowy w tym samym domu.

Prospekty, taryfa, wyjaśnienia darmo

przez Dyrekcyę:

Wiedeń II/2, Freilagergasse 6.

3856 5-2

### Rowery Puch i Dürkopp

najlepsze marki

z 2 i 3-letnią gwarancją

poleca 4745 6-3

po cenach znacznie niższych

### Tadeusz Gustowicz

skład rowerów i artykułów sportowych.

Lwów, ul. Akademicka 12.

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelni, browarów, cegielni i t. d., poleca 1968

## ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

### Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

Ekspert do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki i bibułki



są za najlepsze uznane.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

### Miejsce kuracyjne i kąpiele morskie Ahlbeck

1 1/2 kilom. bezpośr. położ. wzdłuż morza, oparte z dwóch stron o górskie lasy, cudowne czyste powietrze, wybitny jednostajny klimat, ciepłe kąpiele dla wszystkich lek. celów, sposobn. do kuracyi mlekiem. Lekarz, apteka, w miejsc. połączenie kolejowe i okrętowe. Z Berlinem-Stettin 4 st mierne ceny. Dokładne informacye i prosp. darmo przez Zarząd kąpielowy. 4404 2-2

### Eckert'a Edelraute



dietetyczne Naturalne Likier

z górskich ziół destylowane o dobrym smaku wzmacniającace żołądek, zmieszany z wodą odświeża doskonale na polowaniach lub wycieczkach. Polecenią godny środek domowy

c. k. uprz. krajow. 2471

Fabryki Likierów ALB. ECKERT, Graz.

## LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

1807

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biurowo otwarte od godz. 9-1 i 3-6.



O wiele lepszym niż czerwona pomada, jest wyciąg do czyszczenia

### Globus

firmy 3102

Fritz Schulz jun. Akt. Ges.

Lipsk i Eger.

Wszędzie do nabycia!

### Złoty medal

Wystawa świat. Paryż 1900. Zbior. wyst. chem. przemysł.

### Najmodniejsze jedwabie

na metry lub suknie po najniższych cenach en gros. Zawsze najnowsze w białym, czarnym kolorze różnego rodzaju. Do prywatnych wysyłka opłatnie i wolna od cła. Wzory franko. Do Szwajcaryi podwójne porto.

FABRYKI

Selzenstoff-Fabrik-Union 26

Adolf Grieder & C<sup>ie</sup>, Zürich (Schweiz)

Kgl. Hoflieferanten.

## IWONICZ Szczawy słono-jodowe bromowe.

Położenie górskie najniższe 410 m., najwyższe 600 m. n. p. m., dokoła lasy szpilkowe 600 morgów. Kąpiele słono-jodowe, borowinowe, igliwiowe, zimne. Hydropatya, masaż, gimnastyka. Wskazania: Skrofuloza (zólzy), choroby kobiece, syfilistyczne, skórne, reumatyzm i t. d. Frekwencya roczna 2.800 osób. Urządzenia wygodne. Oświetlenie elektryczne, wodociagi. Nowe łazienki II. klasy. Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej. W I. i III. sezonie tylko uwzględnia się świadectwa ubóstwa. Mieszkania tańsze. Stacja kolejowa: Iwonicz. Sezon od 20 maja do końca września. Lekarz i kierownik zakładu: Dr. Klemens Dębicki. 2502

Dwór murowany o 10 pokojach, z licznymi budynkami gospodarskimi murowanymi, dachówką krytymi, z 40 morgami przyległego gruntu, 10 minut oddalenia od rynku krakowskiego, przy Podgórzu, za 30.000 złr. do sprzedania. Może być dodane więcej gruntu przy stosunkowej podwyżce ceny. Bliższych szczegółów udzieli za nadesłaniem marki na 20 halerzy dr. Felix Kasperek, Kraków, Wiślna 12. 3431